Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków. piątek 3 stycznia 1936 Nr. 3

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.63[illegible]
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

20 tysięcy amnestjonowanych opuści dziś i jutro więzienie

Warszawa, 2. 1. PAT. Na podstawie amnestyjnej zostanie zwolnionych z więzień w całej Polsce w dniach 3 i 4 stycznia br. około 20 tys. osób.

Warszawa, 2. 1. (Sin). Amnestja zostanie ogłoszona jutro, przyczem departament karny ministerstwa sprawiedliwości rozesłał odpowiednie okólniki do wszystkich prokuratorów. Zwolnienia nastąpią w ciągu piątku, soboty i niedzieli.

• • •

Bomby gazowe i zapalające

Addis Abeba. 2. 1. PAT. Według doniesień z frontu południowego, wojska włoskie prowadzą dalej akcję przygotowawczą zajęcia prowincji Bale. W ciągu ub. tygodnia, a zwłaszcza w ciągu ostatnich 2-ch dni, oddziały Rasa Desta były **wielokrotnie bombardowane przez lotników włoskich, którzy używali podobno tylko bomb gazowych i zapalających.** Pomimo gwałtownego bombardowania wojska abisyńskie utrzymały się na swych umocnionych pozycjach.

Jak donoszą z frontu północnego, toczą się tam w dalszym ciągu ożywione walki. Wojska abisyńskie w ciągłych utarczkach z oddziałami włoskiemi posuwają się ciągle na północno - zachód od Makalle.

Mobilizacja Abisyńczyków w Harrarze

Harrar, 2. 1. PAT. Dzisiaj na rynku miejskim odczytany został przy dźwiękach bębnów mobilizacyjny dekret cesarski, wzywający do szeregów wszystkich mężczyzn z całej prowincji, zdolnych do noszenia broni. Wszyscy poborowi mają zgłosić się w końcu bieżącego miesiąca w Dżidżiga. Dezerterzy oraz ci, którzyby uchylali się od obowiązku wojskowego, będą surowo karani, a majątki ich zostaną skonfiskowane na rzecz skarbu. Ludność obowiązana jest do pomagania rządowi w wyszukiwaniu tych, którzy uchylają się od służby wojskowej. Cesarz oświadcza w swym dekrecie, iż będzie karał każdego, kto nie będzie walczył z nieprzyjacielem.

Akcja ta zdaje się wskazywać na bliskie rozpoczęcie ofenzywy przez gen. Nassibu, naczelnego wodza armji południowej.

W pierwszych miesiącach na froncie południowym akcja wojenna była mało ożywiona, albowiem deszcze i rozmokły grunt utrudniały zmotoryzowanym oddziałom włoskim posu[illegible]nie się naprzód celem ochrony oddziałów [illegible]choty. Pozatem groźba ataku wojsk Rasa D[illegible] na lewem skrzydle zmusiła Włochów do skoncentrowania wojsk w miejscach zagrożonych, co osłabiło siłę obronną Włochów w centrum oraz na prawem skrzydle.

Duchowieństwo koptyjskie przeciw Negusowi

Addis Abeba, 2. 1. PAT. Abuna Kyryles, arcybiskup kościoła koptyjskiego w Abisynji, wizytuje prowincje północne, gdzie osobiście prowadzi walkę z rosnącem wciąż wśród pewnej części duchowieństwa wrogiem nastawieniem do polityki Negusa. Znaczna część duchowieństwa pragnęłaby przywrócić kościołowi dawną jego władzę, a pozatem patrzy niechętnie na rozmaite ustępstwa czynione przez Negusa muzułmanom.

Dziś w numerze:

Cenzus partyjny na Śląsku opolskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. 1. (Sin). Dyrekcja koncernu Balleström, który posiada kopalnie węgla na niemieckim Górnym Śląsku, wydała przepisy, mocą których przyjmować można tylko górników, którzy są zwolennikami idei narodowo-socjalistycznej przez odpowiedni dobór robotników. Wobec tego, że na Śląsku opolskim już od dłuższego czasu zwalnia się robotników Polaków, robotnicy polscy protestują przeciwko temu i zwrócili się już do władz o interwencję w tej sprawie.

Wyjątkowy projekt rządu

Kraków, 3 stycznia.

Niezwykle ciekawy i godny gorącego poparcia jest projekt ustawy o zaopatrzeniu rentą dożywotnią wszystkich zasłużonych w walkach i pracach niepodległościowych. Jak już „Nowy Dziennik“ doniósł, ma być taki projekt ustawy ropatrywany na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Uczestnicy walk niepodległościowych przeważnie nie korzystają u nas z ustawowego poparcia. Twórcy państwa polskiego nie korzystają z opieki państwowej. Korzystają z indywiualnej opieki rządu, z opieki dorywczej, często przypadkowej, nigdy nieskoordynowanej. Nie korzystają przeważnie ani z emerytur, ani z pensyj, ani z innych zaopatrzeń państwowych. Wszelkie świadczenia jakie uczestnicy walk o niepodległość Polski otrzymują od państwa mają znaczenie raczej moralne.

Taki stan rzeczy uważany za niesprawiedliwość wobec ludzi, którzy cały swój los związali z walkami o wolną Polskę. Dlatego jesteśmy zdania, że ludziom tym należy się zaopatrzenie ze Skarbu Państwa. Należy im się zaopatrzenie większe, niż komukolwiek, większe nawet, niż inwalidom z wojny światowej. Należy im się zaopatrzenie nawet wtedy kiedy Skarb Państwa walczy z wielkiemi trudnościami finansowemi i kiedy — zdawałoby się — niema więcej miejsca na nowe pozycje rozchodowe. Na zaopatrzenie uczestników walk o niepodległość Polski muszą się znaleźć środki, choćby je miano ściągać drogą nowych ciężarów podatkowych.

Ale...

Pod jednym warunkiem. Że wszyscy uczestnicy walk o niepodległość Polski, którzy zajmują jakiekolwiek stanowiska, wymagające uzdolnienia zawodowego, wymagające znajomości pracy, którą mają wykonywać, a którzy stanowiska te otrzymali nie w związku ze swemi zdolnościami zawodowemi, lecz wyłącznie na skutek swych zasług wobec państwa — zrezygnują lub zostaną spowodowani do rezygnacji, z tych stanowisk. Musi powrócić obowiązywanie zasady, że w życiu gospodarczem i w administracji decydującem kryterjum winno być uzdolnienie zawodowe, a nie zasługi wojskowe. Ludzi, którzy mają zasługi wojskowe, którzy się dobrze wyznają na armji i na sprawach wojskowych, ale którzy nie mają zielonego pojęcia o sprawach gospodarczych, bankowych, przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych lub ubezpieczeniowych — należy skierować do tych dziedzin, na których się znają najlepiej, a nie do dziedzin im całkowicie obcych.

Poszczególne placówki gospodarcze lub administracyjne traktowane są u nas często nie jako posterunki pracy dla pomnożenia wartości gospodarczych lub administrowania kraju, lecz jako posady, na których dobrze płacą albo za kompletne nierόbstwo albo za szkodliwe wszędobylstwo. Kandydatowi na taką posadę nie mówi się dzisiaj: udaj się pan na taki a taki posterunek pracy gospodarczej lub administracyjnej, lecz: otrzyma pan taką lub inną posadę. Kandydatowi jest obojętne, czy otrzyma posadę w przemyśle, w hadlu, w bankowości czy w ubezpieczeniach. On ma kwalifikacje do każdej dziedziny pracy, bo — ma order, ma papiery wojskowe, stwierdzające uczestnictwo w walkach o niepodległość Polski, ma rany, otrzymane na wojnie, a bardzo często ma tylko — wujka, brata lub kuzyna, który te wszystkie kwalifikacje posiada, a ponieważ ich dotąd nie wykorzystał, więc przelał je na kandydata.

Nic zatem dziwnego, że w Polsce, jak w żadnym innym kraju, szerzy się „kult niekompetencji“ w życiu gospodarczem, a także administracyjnem. Generałowie, pułkownicy, majorzy — napewno doskonali znawcy strategji wojennej i organizacji armji i umiejący się znakomicie obchodzić z armatami, czołgami i tankami, ale nie mający nigdy do czynienia z danemi dziedzinami życia gospodarczego lub z administracją cywilną — — zapełniają dziś przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, a ostatnio coraz częściej i prywatne. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że przemysłowcy górnośląscy trapieni są częstemi interwencjami ustnemi lub telefonicznemi ze strony wysoko postawionych osobistości o danie posady temu lub innemu zasłużonemu uczestnikowi walk o niepodległość Polski. Wywiązuje się wtedy zwykle taki djalog:

— Niech pan go przyjmie, to dobry chłop, patrjota i dzielny żołnierz. Był majorem w X. pułku, ma pięć orderów i dziesięć pochwał wojskowych.

— Ależ co ja z nim zrobię na kopalni lub w hucie? Jaką pracę mam mu powierzyć, kiedy się na żadnej nie zna?

— Co tam, zna, nie zna! Daj mu pan dwa tysiące miesięcznie i sprawa załatwiona.

Nazajutrz dzienniki przynoszą wiadomość że taka lub inna osobistość przeszła do pracy w przemyśle.

Przed około trzema laty ówczesny poseł Tebinka z klubu BBWR, domagał się w Sejmie ustawy, zabraniającej urzędnikom państwowym w ciągu 5-ciu lat od opuszczenia przez nich stanowisk państwowych przechodzenia do prywatnego życia gospodarczego. Podobny projekt istnieje we Francji i może dlatego Francja nie zna takiej, jak u nas ścisłej i nawet dość serdecznej kooperacji wielkiego przemysłu i wielkiej finansjery z szczytami naszej administracji państwowej.

Na tle imaginowanej konieczności obdarowywania wszystkich uczestników walk o niepodległość Polski posadami lub innemi beneficjami gospodarczemi (przetargi, koncesje, dostawy, kontyngenty przywozowe, zniżki ceł itp.) wyrastają niezdrowe chwasty na glebie naszego gospodarstwa prywatnego i państwowego. Przedsiębiorstwa i urzędy tworzy się u nas często nie dla osiągnięcia pewnych celów gospodarczych lub społecznych, lecz dla otwarcia nowego źródła posad. (Mamy poważne wątpliwości, czy projekt Izb Pracy nad którym pracuje obecnie Ministerstwo Opieki Społecznej ma naprawdę na celu dobro pracowników, od których będzie się ściągało składki — i to zdaje się niemałe, na utrzymanie aparatu administracyjnego).

Rezultat? Mała ilość kwalifikowanych sił, czynnych w przemyśle i w innych dziedzinach życia gospodarczego, w czasie, gdy naprawdę kwalifikowane siły zapełniają rynek pracy. Dalszy rezultat: Niefachowe poczynania zmniejszają rentowność odnośnych przedsiębiorstw, ujemne wyniki gospodarowania usiłuje się wyrównać na drodze protekcji, własne winy kładzie się na karb ogólnego kryzysu, do życia gospodarczego przeszczepia się hasła szczytne i wielkie, hasła bogoojczyźniane, za wygłaszanie których otrzymuje się subwencje, ulgi podatkowe lub taryfowe, zwroty ceł, tanie i trudno ściągalne kredyty, kontyngenty przywozowe lub wysokie cła.

Kurczy się rentowność, wzrasta pruderja w życiu gospodarczem, maleje moralność. — Trudno się wyznać na istotnych motywach gospodarowania szeregu przedsiębiorców. Czy pracują oni dla zatrudniania bezrobotnych, czy też dla bilansu handlowego i waluty, czy wreszcie dla obronności kraju, — czy też poprostu dla własnego zysku.

Dlatego trzeba koniecznie odciążyć życie gospodarcze od elementu niefachowego, elementu, przyzwyczajonego do haseł patrjotycznych i prawem bezwładności powtarzającego te hasła nawet wtedy, kiedy chodzi o prywatną kieszeń.

Fabryki, kopalnie, huty, zakłady handlowe (sprzedaż wyrobów monopolowych) banki, instytucje ubezpieczeń prywatnych, przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe — to wszystko winno pracować wyłącznie dla własnego zysku. Wtedy zysk będzie odpowiednio wielki i wtedy Skarb Państwa będzie mógł dysponować większemi wpływami podatkowemi. W okresie rezerw możemy sobie pozwolić na ponoszenie pewnych strat. Mamy z czego krajać.

Ale dzisiaj — wszystkie siły musimy wytężyć nad podniesieniem dochodu społecznego i dochodu Skarbu Państwa.

Dlatego musimy powrócić do zasad fachowego gospodarowania i dlatego jesteśmy za tem, aby tych, których zmiana miałaby pozbawić źródeł dochodów, a którzy mają zasługi wojenne dla Państwa, zaopatrywał ze swych środków Skarb Państwa.

V.

KUPON Nr. 14

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
Pensjonat „Podhale“ w Krynicy
Pensjonat „Przystań“ w Zakopanem
Pensjonat „Swit“ w Rabce

970 certyfikatów dla Polski

Warszawa. 2. 1. (ŻAT) Centralny wydział Palest. w Polsce otrzymał we czwartek telegraficzne doniesienie od Egzekut. Agncji Żydowskiej w sprawie rozdziału certyfikatów na bieżące półrocze. Zgodnie z tym podziałem przyznano dla Polski wraz z certyfikatami z awansów 970 certyfikatów, z tego **560 dla chaluców, 300 dla krewnych oraz 110 dla zrzeszeń rzemieślniczych.**

*

Jerozolima, 2. 1. Ż.A.T. Wbrew powszechnym oczekiwaniom noworoczny numer „Palestine Gazette“ nie zawierał żadnych zarządzeń w sprawie liczby lekarzy, którzy w r. 1936 otrzymają zezwolenie na emigrację do Palestyny. Zgodnie z wydaną niedawno ustawą, Wysokiemu Komisarzowi przysługuje prawo na początku każdego roku wyznaczyć liczbę lekarzy tej kategorji. W poinformowanych kołach utrzymują, że rząd postanowił odroczyć na przeciąg 1 roku wprowadzenie wspomnianej ustawy.

Prawa ręka Stalina nie wie, co czyni lewa...

Londyn, 2. 1. PAT. Prasa angielska poświęcała dotąd bardzo mało uwagi zerwaniu przez Urugwaj stosunków dyplomatycznych z Sowietami, nie zamieszczając na ten temat żadnych obszerniejszych komentarzy. Dopiero dzisiejszy „Times“ występuje z artykułem redakcyjnym, w którym zarzuca Sowietom *systematyczne uprawianie agitacji komunistycznej na terenach południowej i środkowej Ameryki*, a zwłaszcza podkreśla przygotowywanie zaburzeń w Brazylji i na Kubie. „Times“ zapytuje, jak to jest możliwe, aby Stalin mógł być równocześnie głównym czynnikiem kierowniczym sowieckiego aparatu państwowego i naczelnym członkiem Kominternu, z którym rząd sowiecki wyrzeka się łączności. Osobliwy dualizm — pisze dziennik, w którym prawa ręka dyktatora Rosji nie wie, co czyni lewa, napewno sprawi dyplomacji sowieckiej znaczne kłopoty i przyczyni się do wzrostu trudności w łonie Ligi Narodów.

AB. GOLDBERG (Nowy Jork)

Roosevelt, Żydzi i katolicy

Trzy lata minie wkrótce od kiedy doszedł Hitler do władzy, od kiedy rozpoczęła się katastrofa niemieckiego żydostwa, a potężna słynna z gotowości do udzielenia pomocy uciskanym, Ameryka milczy, i nie występuje w obronie nieszczęśliwych. Rzecz ta wydaje się conajmniej dziwna. Ze wszystkich stron mnożą się więc pytania: Co jest przyczyną tego milczenia? Czyżby Roosevelt skłaniał się ku antysemityzmowi?

Są ludzie, którzy w kwestji żydowskiej uprawiają taktykę milczenia. Ludzie, którzy zakrywają twarz swą jak gdyby maską, którzy, dla taktu publicznie przeciwko Żydom nie występują, w głębi serca jednak żywią uczucia nienawiści dla tego narodu, z którego członkami stykają się przy każdej sposobności w handlu i w polityce, w sztuce, nauce i we wszelkich inych dziedzinach aktywności publicznej. Czy więc i Roosevelt do nich należy? Trzeba przyznać, że jest wielu takich, którzy prezydenta Stanów Zjednoczonych o to posądzają. W rzeczy samej jednak, niema żadnej wątpliwości, że Roosevelt dalekim jest od tego, że nie jest antysemitą, cowięcej, że nie było dotychczas w Ameryce prezydenta, któryby otaczał się Żydami w tej mierze, co on.

Wśród najbliższych jego współpracowników, wśród jego przyjaciół i doradców znajduje się pokaźny odsetek Żydów, których zdaniem się liczy i których rady często zasięga. Dwaj Żydzi, Morgenthau senior i Baruch, byli największymi ofiarodawcami, gdy chodziło o propagandę na rzecz kandydatury Roosevelta. Od czasów pierwszego prezydenta amerykańskiego, Washingtona, nikt nie wyniósł tylu Żydów na tak poważne stanowiska państwowe jak Roosevelt. To też skłoniło różnych wrogów żydostwa do zarzucenia Rooseveltowi, że aparat państwowy został przez niego ‚zażydzony' w tej mierze, iż stał się ekspozyturą „Mędrców Sjonu". Wskazują przytem na różnych urzędników zajmujących wysokie stanowiska w administracji amerykańskiej, przyczem naturalnie wymieniają jako Żydów wielu takich, którzy z narodem naszym mają chyba tyle wspólnego, że nazwisko ich ma brzmienie zbliżone do żydowskiego. Znaną jest też rzeczą, że żona prezydenta która wywiera silny wpływ na wszelkie poczynania Roosevelta, również chętnie przebywa z Żydami.

Bezpodstawnem jest wobec tego twierdzenie, że Roosevelt nie zaprotestował przeciwko antyżydowskiej akcji w Niemczech z motywów antysemickich. Nie da się jednak zaprzeczyć fakt, że Roosevelt milczał uparcie, ani słówkiem nie dając wyrazu swoim zapatrywaniom, nawet po ogłoszeniu ustaw norymberskich, jakkolwiek zwrócono się do niego i próbowano nakłonić go do wydania publicznego oświadczenia. On jednak obstawał przy swojem, a wtedy kiedy z różnych stron odzywały się ostre protesty przeciwko Niemcom hitlerowskim, milczał w dalszym ciągu, nie próbując nawet wytłumaczyć swym najbliższym, powodów tego milczenia.

Przed jakimś czasem zaprosił Roosevelt do siebie dwóch przdstawicieli z ramienia sjonistów i niesjonistów amerykańskich, u których informował się o aktualne problemy sjonistyczne. Oficjalnie wytłumaczono ten krok prezydenta jego zainteresowaniem i sympatją dla sjonistycznego ruchu i chęcią poinformowania się o wszystkiem, co się w ruchu dzieje, z pierwszego źródła. Ciekawą przytem rzeczą jest, że to zaproszenie nie nastąpiło wskutek jakiejś akcji sjonistów amerykańskich, ale — oficjalnie przynajmniej — z własnej inicjatywy prezydenta. W ciągu ostatnich dwóch lat tak pełnych ciężkich katastrof dla żydostwa, starano się z wszystkich stron, by Roosevelt przyjął jakąś żydowską delegację, którаby mu przedstawiła sytuację Żydów w Trzeciej Rzeszy — on jednak stale odmawiał. A zdziwienie coraz bardziej się wzmagało.

Byli tacy, którzy szukali argumentów niezbyt skomplikowanych dla wytłumaczenia tego dziwnego zachowania się prezydenta: W Ameryce — twierdzili — żyje około 5 miljonów Żydów, Niemców natomiast około 20 miljonów, czyli cztery razy tyle. Roosevelt z faktem tym musiał się liczyć, doszedł bowiem do przekonania, że wystąpienie w obronie Żydów może przynieść mu więcej szkody, aniżeli korzyści. Gdyby to przypuszczenie zgadzało się z prawdą, należałoby nad tem mocno ubolewać. Mogłoby się to wkońcu przyczynić do tego, że Roosevelt straci nietylko głosy Żydów, ale i głosy szlachetnych nie-Żydów, którzy zaczną powątpiewać w walory moralne Roosevelta, przyczem głosów niemieckich i tak nie zdobędzie. Oni bowiem nie poprą Roosevelta tylko dlatego, że — milczał. Ale trudno uwierzyć, by doszło aż do tego, że Roosevelt robił tak skrupulatne obliczenia co do perspektywy wyborczej w chwili, kiedy ludzie toną w morzu łez i krwi.

Mimo wszystko jednak dziwnem jest to zachowanie się Roosevelta, tembardziej, że istnieją już podobne precedensy. Nijeden raz już protestowała Ameryka przeciwko aktom gwałtu w innych państwach i niejeden raz głos jej zagrzmiał w obronie uciskanych. Krewny obecnego prezydenta, Teodor Roosevelt, wystąpił w czasie pogromów kiszyniewskich z oświadczeniem, w którem zaznaczył, że jakkolwiek jest zwyczajem, że jedno państwo nie miesza się w wewnętrzne sprawy drugiego, to jednak „istnieją czasami zbrodnie wykonane z takiem okrucieństwem, że nie można zawahać się ani przez chwilę, lecz jest obowiązkiem okazać sprzeciw i założyć protest przeciwko takim czynom, a równocześnie wyrazić sympatję dla tych wszystkich, którzy padli ich ofiarą". W dalszym ciągu zaznacza, że „nie można wyobrazić sobie, by naród taki jak amerykański, który mimo pewnych stron ujemnych, naogół składa dowody swej wiary w ideały wolności obywatelskiej i religijnej, naród, którego najstraszniejszy grzech — prawo lynchu — jest tylko czemś przejściowem, niemożliwością jest, by taki naród nie dał wyrazu ubolewania i oburzenia, kiedy rozgrywają się rzeczy tak straszne, jak pogrom Żydów w Kiszyniewie, alboteż gdy jest świadkiem okrucieństwa i systematycznych prześladowań jak te, których ofiarą był naród armeński".

Teodor Rossevelt poszedł jeszcze dalej. Polecił swemu ministrowi spraw zagranicznych by rozkazał ambasadorowi amerykańskiemu w Petersburgu zaprotestować u rządu rosyjskiego przeciwko stosunkom, panującym w Rosji odnośnie do Żydów. I nietylko Teodor Roosevelt. Tak uczynili też i inni, tak postąpił Coolidge i Hoover, którzy zajęli stanowisko niedwuznaczne przeciwko gwałtom i o-

K. B. REMBOWSKI

Przedruk wzbroniony.

Z Jeszybotu - na pole chwały

Wspomnienia o Izu Mondscheinie

2)

Za pomoc tę otrzymywali suche, kruszące się odłamki chleba kukurydziano - jęczmiennego, a czasem nawet kawałek śledzia czy miseczkę fasoli. Dnie takie należały jednak do wielkich rzadkości i uważane były przez nich za prawdziwe święta. Po całodziennej pracy tulili się do siebie w jakiejś ponurej, rozwalonej piwnicy zasypiając na pół zgniłej słomie.

Minęło tak kilka miesięcy. Po wielu staraniach, gdy już jakie takie życie zapulsowało w znękanym mieście, po długich dniach tułaczki udało się Iziowi ulokować swego braciszka „w terminie" u starego krawca. Sam zaś zachowując tradycje rodzinne które nakazywały by jeden z męskich członków rodziny był uczonym w Piśmie świętem, przy poparciu kilku poważniejszych współwyznawców został przyjęty i zaliczony w poczet uczniów jeszybotu.

Tam to w napoły spalonym budynku z oknami wychodzącemi na brudne, plugawe, pełne rumowiska i zgliszcz podwórko, pod mądrym, zimno - stalowym spojrzeniem zgrzybiałego, chudego Reb Aby, wśród nieustannego pomruku równie nędznych i anemicznych jak on *bocherów* — długie miesiące zagłębiał się w księgi *Gemary* i wchłaniał święte słowa *Tory i Raszi*

A kiedy przychodziło południe, wybiegł z innymi *bocherami* między świeżo sklecone lepianki żydowskiego ghetta. Tam za słowa pozdrowienia: *Szalom alejchem* i modlitwę przedobiedną otrzymywał resztki czyjejś niedojedzonej strawy i kromkę chleba na wieczorny posiłek.

Tak minęły dwa lata. Zdawało się że jego droga życiowa mimo ciągłych wstrząsów wojennych doprowadzi go do przeznaczenia, t. j. na zaszczytne stanowisko szanowanego *rebe*, w najgorszym zaś razie, skromnego *belfra*.

Stało się jednak inaczej.

Było to w południe gdy wracał do jeszybotu po spożyciu mniej „wystawnego" obiadu. Zatrzymał się przy jednem podwórku, gdzie pod „*chupą*" stała młoda para, której udzielał ślubu okazały rebe. Oparł się o stojącą obok małą furmankę jednokonną, bałaguły Mendla i patrzał z zachwytem na siwą, długą brodę rebego.
— „Jaką piękną ten rebe ma brodę"...

Czyż mógł przeczuwać iż zachwyt nad tą brodą reb Natana będzie jego klęską życiową — niespodziewanem Waterloo druzgocącym wszystkie nadzieje i plany. Jakby z pod ziemi wyrośli nagle przed połamaną furmanką zziajani i rozkrzyczeni madziarzy, rekwirując bezapelacyjnie „pojazd" Mendla wraz z jego właścicielem.

Widocznie Mendel w swej mądrej głowie wykalkulowali iż polityczniej i pewniej będzie tak dla niego samego jak i jego szkapy gdy nagle zniknie, a tem samem unieruchomi ten tak ceniony przez armję środek lokomocji; — więc nagle i niespodzianie znikł wszystkim z oczu jak kamfora. Rachuby jego jednak chybiły rozwścieczeni tą jego zabawą „w chowanego", żołnierze nie wchodząc w to że mają przed sobą jednego z najwięcej na przyszłość rokujących bocherów może nawet godnego następcę mądrego i szanowanego reb Aby, rzucili nim jak workiem sieczki, tak że nie zdążywszy nawet z czeluści wozu wydać choćby jednego okrzyku, oprzytomniał dopiero za miastem gdy znalazł się

krucieństwom. „Statystycy" obliczyli, że 18 prezydentów amerykańskich trzymało się tej zasady. Tylko obecny prezydent sprzeniewierzył się tradycji.

Ale niedawno temu zdarzyło się coś, co może rzucić światło na to postępowanie Roosevelta. Chodzi o Meksyk i problem katolików w tym kraju. I trzeba przyznać w świetle tego faktu, iż Roosevelt — jeśli nawet nie jest antysemitą, to jednak zrobił krok fałszywy, nie zrozumiał psychiki swojego narodu i nie docenił znaczenia amerykańskiej tradycji.

Rząd meksykański prześladuje katolicyzm Katolicy w Ameryce interwenjowali u Roosevelta i prosili go o publiczne oświadczenie w sprawie tych religijnych prześladowań w Meksyku. I oto Roosevelt nadesłał list na ręce przewodniczącego tej akcji, w którym zaznacza, iż w żaden sposób nie zezwoli na wprowadzenie „systemu wtrącania się w wewnętrzne stosunki państw obcych, co może narazić dobre stosunki sąsiedzkie między państwami". Do listu tego załączył pewien ustęp ze swego oświadczenia, złożonego dnia 2 października w San Diego w Kalifornji, gdzie wyjaśnia, że nie można obojętnie przypatrywać się, jak wysokie zasady i ideały, które wyznajemy, zostają stratowane. Dzisiejszy prezydent sądzi, że nawet Teodor Roosevelt nie posunął się tak daleko, by mieszać się w sprawy państw obcych, w dowód czego przytacza pewne cytaty, które rzekomo mają poprzeć słuszność jego stanowiska.

Wobec tego, milczenie Roosevelta w sprawie prześladowań żydowskich w Niemczech nie jest odosobnionym faktem, ale systemem Roosevelt sądzi, że ten właśnie system jest amerykańską tradycją.

Wspomniana odpowiedź Roosevelta w sprawie katolików meksykańskich nie przyniosła mu dużo zaszczytu. Inicjatorzy akcji, dowiedli, że cytowany przez prezydenta ustęp Teodora Roosevelta, jest niezupełny. Wynika z tego, że prezydent nie przeczytał słów wielkiego krewnego z należytą uwagą, lecz wykorzystał z nich tylko tyle, ile służyć mogło jego zamiarom. W dalszym ciągu zarzucają prezydentowi, że pomija milczeniem fakt precedensu, stworzonego przez 13-tu prezydentów amerykańskich, któremu on się sprzeniewierzył. W dodatku przytaczają ważki argument, iż katolicy amerykańscy nie prosili o interwencję, lecz o protest. Po tem wszystkiem dochodzą do wniosku, że „prezydent Stanów Zjednoczonych odstępuje od utartego zwyczaju, któremu wierni byli poprzedni prezydenci Ameryki. Wprowadza on nowy system, by ani palcem nie kiwnąć, jeżeli chodzi o ulżenie doli i cierpień nieszczęsnego narodu". Cowięcej, prezydent sprzeciwił się wnioskowi senatora Boraha, który zażądał, by wszcząć śledztwo w tej sprawie. A trzeba wiedzieć, że senator Borah jest republikaninem, jednym z tych, którzy byli przeciwko przystąpieniu Ameryki do Ligi Narodów, który trzyma się zasady, że Ameryka powinna się izolować i nie mieszać się do obcych spraw. A jednak tensam Borah uważał, że dla sprawy katolików meksykańskich należy zrobić wyjątek. Natomiast demokrata i uczeń Wilsona, Roosevelt, sprzeciwił się!

Tem swojem postępowaniem rozczarował Roosevelt wielu Żydów, oddalił ich od siebie, podobnie, jak wywołał uczucia niechęci i sprzeciwu u 20 miljonów katolików w Ameryce, będących fundamentem partji demokratycznej.

Żydzi w Trzeciej Rzeszy

Transfer - bez ograniczeń?

(Na podstawie biuletynu ŻAT.).

Wyższy urzędnik Banku Rzeszy informuje korespondenta ŻATnej, że układ transferowy między Rzeszą a Palestyną nie przewiduje żadnych ograniczeń, ani pod względem czasu ważności układu ani też pod względem ogólnej sumy, na jaką można na podstawie transferu wywieźć z Niemiec towary. Jedyne ograniczenie polega na tem, że jednostka nie może wywieźć z Niemiec towarów przekraczających w każdym poszczególnym wypadku wartość 50,000 marek. Układ transferowy przewiduje, że każdy z kontrahentów (Bank Rzeszy i Haawara) może wypowiedzieć jego działanie, co jednak na najbliższą przyszłość nie jest przewidziane. W roku 1936 Bank Rzeszy udzieli przeciętnie 20 zezwoleń miesięcznie na wywóz kapitału po 1000 f. szt., wymaganego od emigranta udającego się do Palestyny z kategorji kapitalistów.

Jak się korespondent ŻATnej dowiaduje, ze strony żydowskiej czynione są obecnie starania o powiększenie kwoty wywozowej dla wspomnianych emigrantów, nie jest jednak prawdopodobne, aby odnośne postanowienie Banku Rzeszy uległo zmianie przed marcem 1936 r.

Konferencja sjonistyczna

Zjednoczenie Sjonistyczne w Niemczech komunikuje, że 25-ta wszechniemiecka krajowa konferencja sjonistyczna, której otwarcie odbędzie się w dniu 2 lutego 1936 w Berlinie (pierwsza krajowa konferencja sjonistyczna od czasu dojścia do władzy Hitlera), poświęcona będzie nietylko zagadnieniom sjonistycznym i sprawom emigracji Żydów niemieckich do Palestyny, ale rozważy także obecne zagadnienia żydostwa niemieckiego z punktu widzenia sjonistycznego, zwłaszcza zagadnienie utworzenia szkół żydowskich, które staje się tembardziej palące ze względu na to, że od wiosny 1936, dzieci żydowskie będą całkowicie usunięte z elementarnego szkolnictwa niemieckiego.

Masowy ruch emigracyjny

„Hilfsverein der Juden in Deutschland", który rozwija żywą działalność w zakresie emigracji żydowskiej, stwierdza w ogłoszonym w tych dniach komunikacie, że od czasu ustaw norymberskich rejestruje się dziennie w Hilfsvereinie dla celów emigracyjnych przeciętnie przeszło 150 Żydów, pragnących wyemigrować zagranicę, przeważnie do krajów zamorskich, prócz Żydów ubiegających się o możliwości emigracyjne do Palestyny.

„Ojczyzna dziękuje"...

Byli żydowscy żołnierze frontowi i rodziny poległych na wojnie Żydów otrzymali od administracji domów municypalnych w Berlinie wezwania do opróżnienia zajmowanych przez nich mieszkań do dnia 1 kwietnia 1936 r. Podobne wezwania otrzymali także wszyscy Żydzi zamieszkali w t. zw. „Heimathaeuser". Żydowscy żołnierze frontowi zwrócili się do ministerjum wojny z prośbą o podjęcie interwenci u władz miejskich.

W odpowiedzi ministerjum zakomunikowało, że interwencja taka wykracza poza kompetencje władz wojskowych.

Los żydowskich wojażerów handlowych

Jak się dowiaduje ŻAT-na, ministerjum gospodarki Rzeszy rozesłało do podległych sobie władz instrukcje nakazujące nieczynienie trudności żydowskim wojażerom handlowym ubiegającym się o wznowienie ich licencyi na rok 1936. Ministerjum gospodarki usiłuje w ten sposób przeciwdziałać zarządzeniu ministerjum spraw wewnętrznych, które nakazało władzom policyjnym nie wydawać Żydom tych licencyj. Zarządzenie to zagraża bytowi 30.000 rodzin żydowskich w Niemczech (w samym Berlinie utrzymuje się z tego źródła 10.000 rodzin). Instrukcja ministerjum Rzeszy nie była jednak opublikowana, rozesłano ją do odnośnych władz wyłącznie dla „informacji wewnętrznej". Ze względu na sprzeczność tych poleceń niewiadomo, w jakim stopniu instrukcja ministerjum gospodarki okaże się skuteczną.

Żydom nie wolno udzielać lekcji muzyki

Władze policyjne otrzymały nakaz czuwania, aby Żydzi nie udzielali lekcyj muzyki i tańców, nawet w domach prywatnych, gdyż Żydzi nie dopuszczani do Izby kultury Rzeszy, podczas gdy prawo udzielania lekcyj muzyki jest uzależnione od przynależności do tej Izby.

Osobliwe rozszerzenie pojęcia „żeńskiej służby domowej"

Rząd niemiecki wydał rozporządzenie zakazujące stenografistkom i prywatnym sekretarkom aryjskim pobierania pracy u Żydów. Rozporządzenie opiera się na ustawie norymberskiej i stanowi rozszerzenie pojęcia „aryjskiej żeńskiej służby domowej". Rozporządzenie nabrało już mocy obowiązującej i nie przewiduje żadnego terminu wypowiedzenia dla zatrudnionych. Osobliwa ta interpretacja pojęcia „służby domowej" przyszła całkiem niespodziewanie dla bardzo licznych stenografistek aryjskich.

——oOo——

Wysiedlenie węgierskiego hitlerowca z Austrji

Wiedeń, Ż.A.T. Władze austrjackie wysiedliły węgierskiego właściciela dóbr i przywódcę węgierskich narodowych socjalistów („Kreuzpfeiler"), hr. Fidel Palffy, za uprawianie demonstracyjnej propagandy na rzecz narodowego socjalizmu. Palffy bawił w słynnej austrjackiej miejscowości kuracyjnej Kitzbühol w Tyrolu, gdzie jego demonstracyjne wystąpienia spowodowały liczne incydenty z kuracjuszami.

---

w równym szeregu z innymi wozami — „forspanami".

Już nie zobaczył nigdy jeszybotu, reb Aby i towarzyszy swych bocherów. Po wielu tułaczkach porzucono go z wycieńczoną szkapą we Lwowie, dając przepustkę powrotu do Buczacza. Ale i tu losy sprzysięgły się przeciw niemu. Zostawiwszy na małym placyku cały ten „wspaniały zaprzęg" poszedł szukać choćby garści siana czy słomy dla zgłodniałej szkapiny. Wróciwszy, nie zastał już ani wozu, ani konia ani żadnej rzeczy która przecie „nie jego jest". — Daremnie szukał, dopytywał, jak kamień rzucony w wodę. Koń przepadł, wóz przepadł — a znachodzi tylko śmiech szyderczy i pogardę.

Jakże ma wracać? Co powie Mendlowi? Posądzą go że konia i wóz sprzedał, pieniądze sobie przywłaszczył — muszą tak pomyśleć, zwłaszcza gdy odda to pismo z komendy, tam przecie wyraźnie napisane: „zwalnia się woźnicę I. Mondscheina wraz z koniem i wozem"... Tak,... z koniem i wozem — ale gdzie ten koń i wóz? zapyta Mendel?

Nie, — nie może wracać. Mendel nie uwierzy i reb Abe nie uwierzy.

I został we Lwowie.

Za kilka uciułanych koron kupił towaru t. j. nici, guziki, sznurowadła, pastę, spinki i igły. Przewiesiwszy przez ramię konopny sznurek, który podtrzymywał umieszczoną na brzuchu skrzynkę drewnianą, ulokował w niej ów towar i rozpoczął handel.

Ciężkie było to życie — żyć jednak musiał. Zmęczony, wyczerpany wracał wieczorem na dalekie przedmieście, siadał w najmniejszym kącie wilgotnej izby suterynowej nie zważając na głośny charmider blisko dziesiątki współlokatorów, zapalał małą świeczkę i gryząc suchy chleb czytał i czytał najrozmaitsze znalezione gdziekolwiek książki, stare gazety i broszury.

Przyszły ciężkie chwile dla Lwowa, chwile walk polsko - ukraińskich; Nie rozumiał ich celu, widział tylko krew, śmierć i zniszczenie. Wyszedłszy raz chyłkiem, lękliwie na ulicę spostrzegł porzuconą na bruku gazetę. Chował ją właśnie do kieszeni gdy ogłuszający huk i świst przeszył powietrze, — później eksplozja. Rzuciło nim jak piłką o mur, tuż obok pławi się w krwi i jęczy jakaś staruszka, dalej mały chłopak z rozbitą głową i zdruzgotanemi nogami. Zakrył rękami oczy i uciekł. — Nie mógł patrzeć

W nocy długo, długo czytał gazetę. Począł rozumieć. Serce jego, to nikomu dotychczas niepotrzebne serce oddał tym którzy się bronią i walczą z brutalnością najazdu, — tym którzy swemi piersiami zasłaniają swą ojczyznę, jak przed tysiącami lat Żydzi zasłaniali i bronili swej świątyni w Jeruzalem.

C. d. n.

PALESTYŃSKIE ROZMAITOŚCI

Sylwester w Tel Awiwie

Na kilka dni przed Sylwestrem zamieściła prasa hebrajska w Palestynie następujący komunikat oficjalny Magistratu telawiwskiego:

„Magistrat uważa za swój obowiązek przypomnieć i w tym roku właścicielom kawiarń, restauracyj i lokali rozrywkowych, ażeby zaniechali urządzania publicznych imprez z okazji nocy Sylwestrowej.

„Zwyczaj ten obchodzenia nocy sylwestrowej w sferach społeczeństwa żydowskiego, w mieście żydowskiem, wyraźnie kłóci się ze stylem naszego życia narodowego, który tworzy się w kraju ojców.

„Apel ten skierowany jest również do ogółu publiczności naszego miasta, której część — coprawda tylko jednostki — zwykła obchodzić to święto zabawą i hucznemi przyjęciami.

„Rzecz samo przez się zrozumiała, że zarówno Magistrat miasta jak i obywatele Tel Awiwu odnosić się będą z pełnym respektem dla tego wszystkiego, co ku czci tego dnia urządzone będzie przez tych mieszkańców miasta i jego obywateli, którzy nie są Żydami — albowiem jest to i c h święto".

Gdy policja świętuje...

Nieżydowscy mieszkańcy Tel Awiwu, to w pierwszym rzędzie policjanci brytyjscy, pełniący teraz służbę w mieście, po ograniczeniu autonomji policji tel - awiwskiej. I dzięki nim właśnie, dzięki brytyjskim policjantom, odczuła w tym roku publiczność tel - awiwska, że istnie je święto Bożego Narodzenia. Policjanci brytyjscy zostali hojnie obdarowani upominkami świątecznemi przez różne instytucje i osoby prywatne, przyczem — jak donosi jedno z pism — wśród upominków przeważały trunki alkoholowe. Nie pozostało to bez skutku. W dniu święta pomiędzy godz. 6—7 popoł. pojawiły się na ulicach Tel Awiwu grupki podchmielonych policjantów, częściowo w ubraniach cywilnych, którzy ...zaczepiali przechodniów. Między innemi pobity został bez żadnego powodu przez pijanego sierżanta Matisona 24-letni Jaakow Schwarz, w chwili, gdy stał spokojnie i rozmawiał ze znajomym obok komisarjatu policyjnego na ul. Haszachar. Tego rodzaju incydenty zdarzyły się również na rogu ul. Herzla i Achad Haama.

Przez cały dzień byli policjanci brytyjscy wolni od służby. Część brytyjskich policjantów spędziła święta u swych protestanckich współwyznawców w kolonji niemieckiej Sarona obok Tel Awiwu.

Kurtuazja

Pisaliśmy już o jubileuszu najpoważniejszego dziennika hebrajskiego „Haarec". Warto w związku z tem przytoczyć krótki artykulik gratulacyjny pt.: „Braterskie życzenia", który ukazał się na łamach nowego „konkurencyjnego" dziennika „Haboker" — organu prawicowego, który bardzo często prowadzi z „Haarec" ostrą polemikę.

Artykulik brzmi: *„Przesyłamy życzenia koledze, którego drogi niezawsze zgodne są z naszemi drogami i którego poglądy niemal nigdy nie pokrywają się z naszemi poglądami. Dziś wydaje „Haarec" swój pięciotysięczny numer. Jest to pierwsza gazeta w kraju, która osiągnęła tak znaczną cyfrę. Przesyłamy mu serdeczne gratulacje.*

Dziś w dniu święta naszego kolegi, pragniemy zapomnieć o dzielącej nas różnicy poglądów i przynosimy z głębi serca płynące życzenia.

Gratulujemy pierwszym redaktorom, gratulujemy obecnemu redaktorowi naczelnemu, byłym i obecnym współpracownikom.

Niechaj błogosławiona będzie pamięć pierwszego założyciela i właściciela pisma, a serdeczne gratulacje zasyłamy dzisiejszemu właścicielowi.

Jutro wrócimy do naszej walki, i znów niezawsze droga jubilata będzie naszą drogą, i niemal nigdy poglądy jego nie będą naszemi poglądami.

Ale dziś — serdeczne życzenia!"

Nowe gmachy publiczne

Nasz korespondent tel-awiwski, p. inż. S. Erlih donosi nam:

W Tel Awiwie ukończono w ostatnich tygodniach cały szereg imponujących gmachów publicznych, z których na czoło wysuwa się Dom im. J Brennera, znajdujący się przy ulicy o tej samej nazwie i mieszczący instytucje Rady Robotniczej Tel Awiwu. W gmachu jest olbrzymi lokal przeznaczony na klub robotniczy, dalej ogromna sala z galerją, w której mieści się kuchnia robotnicza, duża sala dla zebrań rady robotniczej, muzeum Brenerowskie i kilkadziesiąt pokoi biurowych. Gmach, który robotnicy telawiwscy wystawili z własnych składek, kosztował blisko 20 tysięcy funtów. Plany projektował architekt tel-awiwski p. Arieh Szaron. Ten sam architekt projektował i wykonał okazały gmach w Jaffie, mieszczący biura i gmachy. „Hamaszbir Hamerkazi" centralnej kooperatywy żydowskich gospodarstw wiejskich w Palestynie. Przy ulicy Montefiore wybudował inżynier Tuwja nowy gmach dla Banku Robotniczego. Architekt Abramowicz, rodem z Krakowa, wystawił przy ulicy Allenby dwa piękne gmachy bankowe, jeden dla Agrobanku, a drugi dla Banku belgopalestyńskiego. Przy ulicy Allenby buduje angielski architekt Holyday okazały gmach dla rządowego banku „Barclays Bank", architekt Rubin wznosi bank dla „Banku Mizrachi", a „Anglo-Palästina Bank" buduje obecnie drugi już gmach dla siebie (arch. Steinbock).

Onegdaj nastąpiło otwarcie nowego prywatnego szpitala „Asuta". Szpital ten jest tow. akcyjnem, którego akcje należą do 34-ch lekarzy, stanowiących właścicieli szpitala i ordynujących w nim lekarzy. Szpital mieści 100 łóżek i jest wyposażony w najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej i posiada kilka oddziałów: — chirurgiczny, położniczy, chorób wewnętrznych, dziecięcych i osobny pawilon dla chorób zakaźnych. Dla Tel Awiwu, gdzie sprawa hospitalizacji jest kwestją tak złożoną i trudną, stanowi szpital „Asuta" wielki postęp. Piękny gmach, projektowany przez arch. Neufelda, leży w północnej części miasta. na obszarze 7-u dunamów. Inwestowano w szpital 40 tys. funtów (okrągło miljon złotych).

Tel-awiwski Harpagon

Oto istne curiosum z dziedziny opieki społecznej w pierwszem mieście żydowskiem. Żydzi są, jak wiadomo, z natury litościwi (rachmanim bnej rachmanim) i niezwykle wrażliwi na ludzką nędzę. Stąd to się bierze, że wydział opieki społecznej kahału (niezależnie od magistratu istnieje oczywiście kahał w Tel Awiwie) tel - awiwskiego zarzucany wprost jest prośbami i poleceniami różnych ludzi, aby przyjść z pomocą temu czy innemu biedakowi. Prośby te są najczęściej uwzględniane. Ale czasem zdarzają się rzeczy wprost niesamowite. Oto naprzykład któregoś dnia jacyś ludzi przynieśli i zostawili na łasce losu w dziedzińcu stow. dobroczynnego „Hachnasat Orchim" wynędzniałego starca o sparaliżowanych nogach. Kierownik tej instytucji dobroczynnej, nie mając innego wyjścia, polecił przenieść starca do hotelu. Nazajutrz ów kierownik zjawił się w wydziale opieki i oświadczył, że kahał będzie musiał za tego żebraka płacić 300 milsów dziennie właścicielowi hotelu, prócz kosztów utrzymania.

Na takie dictum kierownik wydziału opieki społecznej Kahału w Tel Awiwie, p. Rimon, postanowił przekonać się na miejscu o stanie rzeczy. Okazało się, że żebrak ten jest stałym klijentem kahalnego wydziału opieki. Na wszelkie skierowane do niego zapytania miał ten żebrak jedną tylko prośbę, ażeby mu dano koszulę, parę skarpetek i kule, na których mógłby się opierać. Na zapytanie, czy ma możność ponoszenia części kosztów jego pobytu i utrzymania w hotelu, starzec odrzekł, że nie ma grosza przy duszy i umiera z głodu. Kierownik wydziału opieki społecznej sprowadził lekarza, a gdy ten przystąpił do zbadania starca, okazało się, że nędzarz ma na sobie cztery płaszcze, 5 par spodni i 5 par pończoch. Rzecz wydała się podejrzana tembardziej, że żebrak z całą stanowczością oponował przeciwko próbie poddania go lekarskiemu badaniu. Sprowadzono policjanta, który zrewidował ubranie żebraka. Jakież było zdziwienie obecnych, gdy okazało się, że żebrak ma w kieszeniach w gotówce 95 funtów palestyńskich oraz paczki banknotów dolarowych, łącznej wartości 12.600 dolarów. Dalsze dochodzenia wykazały, że jest to bardzo bogaty człowiek, znany ze skąpstwa. Jest właścicielem wielkiego domu w Ameryce, jeden syn jest adwokatem w Rumunji, a dwaj inni synowie są bardzo majętnymi ludźmi w Nowym Jorku i posyłają mu co miesiąc pewne określone sumy. Pozatem znaleziono u starca szereg obligacyj wielkich towarzystw akcyjnych i różne losy, z których wystarczyłoby odcinać kupony, aby mieć na dostatnie życie. Dopiero po długich perswazjach i naleganiach stary Harpagon zgodził się na ulokowanie pieniędzy w jednym z wielkich banków tel-awiwskich.

Konjunktura teatralna

(s. e.) W tych dniach przystępuje wreszcie „Habima" do wzniesienia własnego gmachu. Tem samem przybędzie w Tel Awiwie nowy piękny gmach publiczny (arch. prof. Kaufman z Niemiec). Jeżeli dodamy, że w tych dniach oddany został do użytku publicznego nowy teatr w Hajfie, oraz że buduje się teatr w Petach Tikwie i że rozpoczyna się budowę teatru w Kfar Sabie, dojdziemy łatwo do wniosku, że kto jak kto, ale teatry palestyńskie nie powinny się uskarżać na brak zainteresowania ze strony jiszuwu. Wszystkie te teatry buduje prywatna inicjatywa, względnie ofiarność publiczna. Nigdzie nie przyczyniła się do tej budowy ani rząd. ani magistraty, dla których teatr jest widocznie luksusem, przekraczającym ich kompetencje.

Szkoła dramatyczna w Tel Awiwie

Stały rozwój życia teatralnego w Palestynie i brak młodych sił aktorskich wywołał potrzebę założenia hebrajskiej szkoły dramatycznej. Z pism palestyńskich dowiadujemy się o powstaniu pierwszej tego rodzaju szkoły, która pozostaje pod kierownictwem byłych artystów „Habimy" Dawida Wardi i Chawy Joelit. Szkoła postawiła sobie za zadanie szkolenie młodych artystów dramatycznych, kształcenie instruktorów scenicznych dla szkół i towarzystw dramatycznych, a wreszcie szerzenie pięknej wymowy hebrajskiej. Bogaty program nauki obejmuje teorję gry scenicznej i reżyserji, psychologję, literaturę, fonetykę, kształcenie głosu, rytmikę, kostjumologję i charakteryzację, a także w szerokim zakresie — historję teatru żydowską i powszechną, historję literatury hebrajskiej i ży-

dowskiej, rozwój dramatu, historję muzyki itd. Grono nauczycielskie składa się z wybitnych literatów i artystów palestyńskich. Przy szkole powstanie teatr, poświęcony oryginalnej twórczości hebrajskiej.

Co grają teatry palestyńskie

„Habima“ wystawiła niedawno dwie nowe sztuki — komedję Szaloma Alejchema i sztukę młodego autora żydowsko-holenderskiego, osnutą na tle życia żydostwa niemieckiego. „Komedja Palestyńska“ po wielkim sukcesie „Czarownicy“ Goldfadena zapowiada oryginalną sztukę palestyńską pt. „Chana Gitl poszukuje pracy“. Robotniczy „Ohel“ wystawia z wielkiem powodzeniem „Dzielnego wojaka Szwejka“. Wreszcie teatrzyk rewjowy „Matate“ wystąpił z nowym programem pt. „Szma kolenu“. Tekst rewji ułożył znakomity poeta Alterman. Rewję, obfitującą w liczne akcenty polityczne, wystawiono po dużych przeprawach z cenzurą, która dokonała szeregu skreśleń. Na jednej z ostatnich przedstawień w Tel Awiwie doszło do burzliwej demonstracji rewizjonistycznej przeciwko treści jednej ze scen rewji.

Koncerty krakowianina

(s. c.) Przebywający obecnie w Palestynie prof Stefan Schleichkorn z Krakowa, został uproszony przez departament kulturalny Organizacji Robotniczej do urządzenia serji koncertów na wjoli po kolonjach Emeku. P. Schleichkorn zaproszenie przyjął i przy akompanjamencie pauny Beli Finkelstein grał w Meszek Jadżur pod Hajfą, dalej w Ejn Charod, Kfar Jechezkiel, Bet Alfie, Deganji „A“ i Kwucath Kinereth pod Tyberjadą. Wszędzie cieszyła się gra prof. Scheichkorna wielkiem powodzeniem, czego świadectwem były entuzjastyczne recenzje w „Dawarze“ i angielskim „Palestine Post“.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SLOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, świetna komedja francuska Deuys'a Amiela „Trzy asy i jedna dama“. Jutro po cenach zniżonych pełna humoru komedja Gnitry'ego „Oddajmy się marzeniu“ w premjerowej obsadzie. W niedzielę popołudniu „Szesnastolatka“ Stuartów, — wieczorem świetna sztuka G. B. Shaw'a „Kandida“ z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Jutro 2 przedstawienia Wileńskiego zespołu operetkowego z Nechamą Kadyszem i Chaszem na czele. O godz. 5 pop. po cenach zniżonych operetka „Graj Cygnie“ o godz. 9 wiecz. operetka „Amerykańskie wesele.

— ZNAKOMITY AKTOR JÓZEF KAMEN W KRAKOWIE. W niedzielę 5-go bm. o ogdz. 9 wieczorem w sali Żyd. Domu Akad., Przemyska 3. odbędzie się wielki wieczór artystyczny, program którego wypełni czołowy aktor Trupy Wileńskiej Józef Kamen. W programie m. in. Perec, Asz, Szolom Alejchem, Nadir i inni. Bilety w sekretarjacie „Poalej - Sjon“ (Starowiślna 89) przez cały dzień.

— JÓZEF KAMEN W BIELSKU. Staraniem kilku organizacji odbędzie się w Bielsku, w sobotę 4 bm. o godz. 8 wiecz. w „Kultussaal“ wielki wieczór artystyczny, program którego wypełni czołowy aktor Trupy Wileńskiej Józef Kamen. W programie między innemi — Perec, Asz, Szolem - Alejchem, Mendele Mocher -Sforim i inni.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Rapsodja Bałtyku“.
ATLANTIC: „Fonis Bergere“ (Maur. Chewalier) i „Czerwony Sułtan“ (Fritz Kortner).
APOLLO: „Raj na ziemi“ (Thimig, Holzschuh, Moser).
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem“ oraz rewja p. t. „Wiwat Nowy Rok“.
STELLA: „Dwie Joasie“.
ŚWIT: „Dołek na wojnie“ (A. Dymsza).
SZTUKA: „Nasze słoneczko“ (Shyrley Temple).
UCIECHA: „Katarzynka“ (Franciszka Gaal).
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu“ (film austrjacki z Martą Eggerth).

— PRZYSZŁOŚĆ - HEATID. Dziś 7.45 wiecz. plenarne zebranie z referatem.

— HATCHIJA“. Dziś 7.30 wiecz. referat tow. Dr L. Hechta n. t. „Żydowskie partje polityczne w świetle myśli narodowej“.

— BNEJ - SJON. Dziś 7.45 wiecz. referat prof. M. Mühlsteina n. t. „Nowo wydana Hatzkuła“.

Przegląd prasy

„Bojkot polityczny“ — cui bono?

Jak już onegdaj w telegramach donieśliśmy, lwowska Rada miejska na ostatniem swem posiedzeniu wysłuchała deklaracji Polskiego Klubu Radzieckiego o „politycznym bojkocie“ Żydowskiego Klubu Narodowego, a to w związku z opuszczeniem sali obrad przez członków tego klubu podczas uchwalania wniosku o nadanie jednej z ulic m. Lwowa nazwy bryg. Mączyńskiego. Odnośny incydent miał miejsce przed 6 tygodniami, przyczem podobnie, jak narodowi Żydzi, zachowali się członkowie klubów socjalistycznego i ukraińskiego. W odpowiedzi na deklarację „bojkotową“ Polskiego Klubu Radzieckiego chciał zabrać głos przedstawiciel radnych narodowo - żydowskich, jednak przewodniczący prez. Drojanowski nie udzielił mu głosu, uważając sprawę za „zamkniętą“. Radnym żydowskim nie dano możności oczyszczenia się z zarzutu, który spowodował ową deklarację „bojkotową“, wobec czego opuścili oni — tym razem demonstracyjnie i na znak protestu — salę obrad.

W związku z wytworzoną na terenie Rady m. Lwowa sytuacją wyjaśnia „Chwila“:

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby na posiedzeniu lwowskiej Rady Miejskiej miała miejsce ze strony Żyd. Klubu Radzieckiego przy traktowaniu punktu przemianowania ul. Murarskiej na ul. śp. bryg. Mączyńskiego jakakolwiek „antypolska demonstracja“. Nie miała miejsca wogóle żadna demonstracja.

Na posiedzeniu owem bowiem radni tego klubu nie mogąc w swojem sumieniu pogodzić oddanie głosów na przemianowanie ulicy na ul. śp. bryg. Mączyńskiego z tezą, którą śp. bryg. Mączyński w życiu i w pismach swych reprezentował, z tezą mianowicie o wrogości Żydów wobec Polski, postanowili w głosowaniu tem udziału nie wziąć. Wyszli więc z sali i głosów swoich nie oddali. Zaznaczamy na tem miejscu dla scharakteryzowania tendencyjnego charakteru deklaracji że nietylko radni Żyd. Klubu Radzieckiego, ale także radni dwu innych klubów, w tem jednego klubu polskiego również w głosowaniu tem udziału nie wzięli a zwrócenie ostrza deklaracji wyłącznie przeciw Żyd. Klubowi Nar. dosadnie tę tendencyjną intencję i celowość podkreśla.

Jeżeli nie było ani żadnej deklaracji ani głosowania przeciw wnioskowi, jeżeli nie było żadnej demonstracji, to tem mniej może być mowa o demonstracji „antypolskiej“. Zaznaczyliśmy już powyżej, że poglądy śp. bryg. Mączyńskiego — poglądy stale i kategorycznie przez całą postawę ogółu żydowskiego negowane — o wrogości Żydów wobec państwa, uniemożliwiły reprezentacji ludności żydowskiej oddanie swych głosów. Uważamy, że to stanowisko jako jedynie właściwe i godne zostanie zrozumiane i podzielone nie tylko przez całą ludność żydowską, ale przez całą objektywną, nieoportunistyczną, mającą zrozumienie dla godności stanowiska opinję polską.

Wiemy dobrze, że tylko ludzie złej woli zechcą się dopatrzeć w postawie Żyd. Klubu Narodowego, czego innego jak tylko jedynego zgodnego z sumieniem zachowania się w tem położeniu i że tylko zła wola dla siania zamętu i zakłócenia zgodnego i pożytecznego dla miasta i państwa pożycia zechce z tego intydentu wydobyć żer dla roznamiętniania mas.

Trudne zadania

W artykule noworocznym pisze p. Cat-Mackiewicz na łamach „Słowa“:

Przyszłość Polski zależy od realizacji następujących bardzo trudnych zadań:

Restaurowania rentownej pracy rolnika, kupca, przemysłowca. Przerzucenie 70 proc. „narodu urzędniczego“ do zajęć produkcyjnych do pracy dającej skarbowi państwa pieniądze a nie zjadającą skarbowe pieniądze na pensje i pobory.

Pamiętanie, że siła militarna mierzy się dziś nietylko ilością rekruta, lecz ilością koni motorowych. Armja nie broni się już dziś tylko duchem, karabinem i lancą.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

W Zakopanem spowodu zupełnego *braku śniegu i fali ciepła* odroczono zapowiedziany na ubiegły wtorek bieg sztafetowy 4x10 klm. o mistrzostwo Polski, oraz konkurs skoków na Krokwi z 1 bm. i zabawę sylwestrową na lodzie. Czynione są przygotowania do międzynarodowych zawodów łyżwiarskich 4—6 bm. i konkursu skoków z 6 bm., ale i one są wątpliwe, gdyż odwilż trwa nadal.

Wielką sensacją ligi angielskiej w dniu Nowego Roku była *klęska leadera ligowego Sunderlandu do outsidera Aston Villi 1:3* tem wymowniejsza, że na boisku Sunderlandu. Tabela w lidze 1) Sunderland, 2) Huddersfield, 3) Arsenal, 4) Derby County. Na końcu tabeli znajdują się Everton i Aston Villa. W drugiej lidze prowadzi Leicester.

Ważniejsze wyniki piłkarskie: Hakoah (Wiedeń) — Olimpique (Marsylja) 1:4 w Marsylji, FTC (Budapeszt) — Vienna 5:2 w Paryżu, Hungaria — Libertas (Wiedeń) 4:1 w Reims, Admira (Wiedeń) — Team Lotników (Malta) 9:1.

Hokeiści polscy zwyciężyli Wiener Eislauf—Verein w Katowicach 2:0. Team polski składał się z zespołu Śląskiego Klubu Hokejowego, zasilonego trzema graczami krakowskimi, Kowalskim, Marchewczykiem i Wołkowskim. Tercje wyglądały 1:0, 0:0:, 1:0. Widzów przeszło 2000. Impreza stała na wysokim poziomie, niestety zakończyła się awanturami i bójką tak, że musiała interwenjować policja. Gracze wiedeńscy, widząc przegraną, sprowokowali bójki, stosując grę niezwykle brutalną i pobili sędziego. Bramki zdobyli Marchewczyk i Wołkowski.

Maks Krauzer, znany żydowski zapaśnik ze Stanisławowa ,powrócił z zagranicy do rodzinnego miasta po trjumfach w Anglji i Belgji.

FTC z Budapesztu pokonał na turnieju w Paryżu Viennę 5:2 we finale, zdobywając pierwsze miejsce.

Ważniejsze wyniki ligi angielskiej piłkarskiej: Everton — Derby County 4:4, Preston — Huddersfield 4:0!, Sheffield Wednesday — Aston Villa 5:2, Sunderland — Arsenal 5:4.

Wielki czwórmecz koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacjami Krakowa — Warszawy —Łodzi — Poznania odbędzie się w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek 5 i 6 bm. w Łodzi.

—o0o—

SCHROEDER POKONAŁ BOUSSUSA

Szwedzki tenisista Schroeder odniósł nowy sukces, wskazujący iż jest on na kortach krytych jednym z najlepszych graczy europejskich Schroeder pokonał bowiem przed rokiem Borotrę, w roku bieżącym wygrał z Crammem, a ostatnio na turnieju w Lyonie pokonał mistrza Francji na kortach otwartych Boussusa 6:4, 6:4, 3:6, 6:1.

W grze podwójnej pierwsze miejsce zajęła para Brugnon-Boussus.

—o—

TRZEJ KANADYJSCY GRACZE hokeja lodowego Cadorette, Gagnon i Bellehumeur (pochodzenia francuskiego) naturalizują się obecnie we Francji, aby móc startować w barwach Francji na turnieju olimpijskim w Garmisch Partenkirchen. Również i w olimpijskim zespole angielskim wystąpią kanadyjczycy, którzy — jako urodzeni w Anglji — są obywatelami angielskimi.

ZNANY PŁYWAK WĘGIERSKI CSIK, który jest studentem medycyny, wyjeżdża, jak donosiliśmy po Igrzyskach olimpijskich, do Stanów Zjednoczonych. Csik ma zapewniony szereg startów, a pozatem kontynuować będzie studja medyczne na uniwersytecie w Chicago.

Z powodu śmierci błp. LEONA FINKA Ojca naszego Prezesa Izraela Finka najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają

WYDZIAŁ I CZŁONKOWIE Ż. K. S. GIDEON
W KROŚNIE. 6847kr

Wreszcie nie miałbym słodszego życzenia swemu Narodowi ponad pojednanie z Ukraińcami. Zdaję sobie jednak sprawę z tragicznych trudności, które nad tem ciążą.

PO JEDNEM ZDANIU...

Droga do władzy jest w Polsce daleka; ci, którzy ją chcieli przebyć na rumaku antysemityzmu mogą się przeliczyć: rumak pójdzie zrazu ostro naprzód, ale wreszcie to jednak może nie on dobiegnie mety. (Z artykułu K. P. w „Czasie" — „Polska opozycja w oświetleniu cudzoziemca")

* *

Obawiam się wypowiadać życzenia, bo przyznam się, że zaliczam się dziś do pesymistów, co do naszego położenia wewnętrznego; dowiedziałem się naprzykład że ilość urzędników w r. 1935 nietylko nie zmalała, ale nawet wzrosła w porównaniu z 1934 — ależ to katastrofa! ale to dowód, że zdusi nas ta żywiołowa lawina, której takim wrogiem był Marsz. Piłsudski (Cat w „Słowie" wileńskiem).

* * *

Myśl rasowa stanęła tego roku pod niemiecką choinką (Zb. Grabowski w liście z Berlina — „I. K. C.")

* * *

Hitleryzm wyklina wszystko to, czem ludzkość żyła od wieków, odrzuca pojęcie tego, co jest prawdziwe, sprawiedliwe, piękne, pojęcie obowiązku, wolności, odpowiedzialności, honoru... (B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim")

NOWE WYDAWNICTWA

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". MIESIĘCZNIK, GRUDZIEŃ 1935. WARSZAWA, REDAKTOR NACZELNY DR. STAN. WĘDKIEWICZ.

Nowy numer tego świetnego czasopisma przynosi następujące artykuły: Tad. Szydłowski — „Rzym Mussoliniego", Adam Krzyżanowski — „Zmierzch dolara", Mikołaj Łorski — „O wschodniem chrześcijaństwie", Bogdan Nawroczyński — „Człowiek i wykształcenie w filozofji Wilhelma Humboldta", Adam Grzymała - Siedlecki — „Z młodych lat Reymonta", Juljusz Wiktor Gomulicki — „Zabłąkany pielgrzym": Rzecz o Ludwiku Norwidzie (2), Juljan Krzyżanowski — „Legenda literacka" (2), Karol Zawodziński — „Ciemność rzeźbiona pierścieniem ze złota...", Stan. Wędkiewicz — „Wśród książek i czasopism".

JÓZEF HALPERIN

Pożegnanie z Kurtem Tucholskym

Wieczorem 20 grudnia 1935 zażył Kurt Tucholsky trucizny i położył obok siebie karteczkę, zawierającą prośbę, by nie wołano lekarza. Ma dość — pisał. Na drugi dzień umarł. 24 grudnia pochowano go w Gotenburgu.

Nie, nie umarł z głodu. Miał jeszcze tyle, że starczyłoby na pewien czas. Ale umarł dla tego, że był Europejczykiem bez paszportu. Był obcym dla świata, a świat stał się obcym dla niego. Zdawało mu się, że świat toleruje go niechętnie. Gdyby wyjechał ze Szwecji, to pytanie, czy mógłby wrócić. Gdyby chciał udać się do innego kraju, napewnoby go nie przyjęto. Dusił się na emigracji. Ugodzono śmiertelnie jego godność ludzką. Ohyda zamknęła mu usta. Od lat miał przy sobie truciznę. Od lat zaglądał śmierci w oczy. Śmierć stała się przyjacielem samotnika, któ ry pozatem żadnych innych nie miał już przy jaciół. Wszystko straciło dla niego sens. Nie mógł już więcej, skończył dobrowolnie. Dawno już przedtem pogrzebał cztery swoje pseudonimy — homonculusy: Ignac Wrobel, Peter Panter, Theobald Tiger, Kaspar Hauser.

Od szeregu lat Tucholsky przestał pisać. „Co mam jeszcze pisać?" — pytał się przyjaciółki, która namawiała go do pisania. — Powiedziałem już wszystko. Mogę teraz tylko siebie powtarzać".

Przewidział teraźniejszość, wyobraźnią przeczuł lata 1933—1935. Artystycznie nadawał kształt swej wizji lat, które stały się teraz naszą teraźniejszością, a wtenczas czytano to jako koszmarną groteskę. Było to jednak proroctwem — to przewidywanie ohydy i przyzwyczajenia się do ohydy. Pasja i rozpacz, jaką wkładał w swoją wizję, wyczerpały go. Jak każdy pesymista może wbrew wszelkiemu rozumowi spodziewał się zaprzeczenia ze strony rzeczywistości. Gdy rzeczywistość potwierdziła jego straszliwą wizję, był wyczerpany, bez sił.

„Czy pan pisze?" — Zapytałem go pewnego dnia letniego roku 1933, gdyśmy schodzili z góry nad Zurychem. „Nie" — odparł krótko. „Byłem chory" — dodał. Że jest chory, słyszałem i dlatego z satysfakcją stwierdziłem teraz jego świeżość i żywotność. Pytałem się, co mu dolega. „Ach, rozmaite rzeczy" — odpowiedział wymijająco — „nie będzie to pana interesować" dodał cicho. Zresztą ma się teraz znacznie lepiej.

W rok potem spotkałem go znowu. W trakcie rozmowy odezwał się: „Z socjalizmem nic nieprawdaż? I socjalizm nie dopisał". Dziwiłem się, że utożsamia socjalizm z tymi, którzy nazywali się socjalistami. Czy to, że partja alboteż dwie partje nie dopisały, mogło zachwiać naszemi przekonaniami naukowemi? Postanowiłem z nim o tem obszernie pomówić. Ale latem 1935 czekaliśmy na niego nadaremno. Nie mógł spowodu trudności paszportowych wyjechać. Teraz wybrał się w jedyną podróż, dla której niepotrzebne są formalności paszportowe.

* * *

Pozostawił nam wiele — w każdym razie dostatecznie, by móc z nim porozmawiać jeśli ma się tęsknotę za taką rozmową. Podczas świąt prowadziłem z nim taką rozmowę. **„Mit 5 PS"**. Mówią, że nie jest to najlepsza z jego książek. Tem lepiej! Jest to bowiem dobra książka. Sięgnąłem właśnie po nią z motywów nierzeczowych, które Tucholsky jednak natychmiastby zrozumiał. Ukazała się przed siedmiu laty, a w r. 1928 podarował mi ją przyjaciel który od półtrzecia lat żywcem pogrzebany jest w obozie koncentracyjnym.

Jako motto posłużyło autorowi kilka zdań francuskich zaczerpniętych u Anatola France'a. Doktór Obnubile, wspierając głowę na rękach, myśli gorzko:

„Skoro bogactwo i cywilizacja dopuszczają tyle powodów do wojny, ile ubóstwo i barbarzyństwo, skoro głupota i złośliwość ludzi są nieuleczalne, pozostaje tylko jeden dobry czyn. Niech mędrzec zbierze tyle dynamitu, by świat nasz wysadzić w powietrze. Jeśli świat w ruinach posuwać się będzie po przes

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Oddajmy się marzeniu"

Komedja w trzech aktach Sachy Guitry'ego
Przekład Zofji Jachimeckiej

Możnaby o tej komedji właściwie napisać, że pajecznie gra Węgrzyn, ładnie wygląda p. Niedziałkowska i że trudno uwierzyć p. Szubertowi, by był Paryżaninem. Na tem możnaby właściwie poprzestać, aby recenzja była pełna, jeszcze dodać, że p. Jachimecka jak zawsze tak i tym razem świetnie przetłómaczyła ten francuski żart sylwestrowy, którym zainaugurować można erę karnawału w teatrze. Nasuwają się jednak pewne refleksje, które zmuszają mnie do przekroczenia tych ram.

Dlaczego właściwie mąż w tego rodzaju komedjach francuskich i niefrancuskich jest tak ciężkim idjotą? W sztuce znakomitego aktora francuskiego p. Sachy Guitry'ego mąż jest niezwykle sprytnym finansistą i potrafi sobie dać radę z wytrawnemi panami giełdy, a tylko w stosunku do żony jest ślepy, głupi i bezdennie naiwny. Abstrahujemy zupełnie od „komedji" sylwestrowej, która jest doprawdy tylko błahostką, ale głupota i to nieuleczalna panów mężów jest właściwie podstawą komedji z łóżkiem na scenie. Czy naprawdę mąż jest głupszy od pierwszego lepszego widza, który odrazu domyśla się wszystkiego, podczas gdy mąż jest ostatnim, który dowiaduje się, że żona sprawiła mu rogi?

Nie jest to jednak problem tak bardzo ważny, by warto sobie nad nim łamać głowę, bo na marginesie tej komedji nasuwa się nam inna refleksja. Tytuł brzmi: „Oddajmy się marzeniu". Tytuł bardzo piękny, zawierający myśl nawet wcale ciekawą. Marzenie wyprzedza często rzeczywistość, a często też ją uzupełnia. Nie jest prawdą, że ludzie posiadający fantazję potrafią tylko hamletyzować. P. Sacha Guitry twierdzi, że bez fantazji nawet uwieść nie można żony swego przyjaciela. Szkoda, że dowcipny Francuz tezy swojej nie pogłębił i ułatwił sobie zadanie degradując męża do roli idjoty. A wreszcie samo środowisko. Bohaterem jest młody człowiek, który jest wprawdzie adwokatem, ale zawodu nie wykonywuje. Mimoto żyje dostatnio i doskonale mu się powodzi. Jego partnerką jest kobieta z towarzystwa która tem się jednak różni od kokoty, że dzięki sprytowi potrafi owinąć swego męża około małego swego paluszka. Czy takiem jest naprawdę środowisko francuskie? Może jest to tylko rzecz na eksport, albo co jest bardziej zbliżone do prawdy, rola napisana tylko przez aktora dla aktora.

Teraz recenzja jest już zupełna, mogę więc ją już sygnować. M. K.

ISACHAR RYBAK

Spowodu śmierci artysty

Onegdaj zmarł w Paryżu w młodym wieku znany artysta żydowski *Isachar Rybak*. Z dorobku artystycznego Rybaka znane nam są dwie popularne teki rysunków: „Teka miasteczka żydowskiego" oraz teka kolonistów żydowskich w Rosji Sow., obok szeregu reprodukcji obrazów sztalugowych.

Jak imię i nazwisko Isachara Rybaka, łączące brzmienie żydowskie ze słowiańskiem — było też i jego malarstwo. Malował Żydów miasteczek i wsi ukraińskich, skutych z ziemią i najpowszedniejszą pracą. Żydów nieforemnych, jak gruda ziemi, o tępo — poczciwych uśmieszkach chłopów i rzemieślników. Rysował „amchu szer un ajzn"; — kredką węglową, jak szewskim lakiem, „opiewał" ciężkie bary, czarne świeczki oczu i duże kwadratowe łaty na łokciach szewczyka, w głębi zaś, na półkach — błyszczące jak kopiejka buciczki dla miasteczkowej elegancji, albo też cholewki, lśniące i prościutkie, jak gradowoje. Użyte tu porównania nie są metaforami literackiemi. Są metaforami rysunkowemi Rybaka. Za rodzajowymi jego rysunkami, dającemi skrawki najcodzienniejszego życia, rozpina się wyraźna perspektywa socjalna. Rybak rysuje *retrospektywnie*

twerzach, to kosmos niedostrzeżenie dozna poprawy ku zaspokojeniu sumienia światowe go, które zresztą nie istnieje".

Tucholsky, wróg napuszystości, nie zawahał się, by napisać następujące zdanie: „Dosłyszalną pramelodją jest: cierpienie." Smagał Niemcy z miłości. Przygważdżał filistra ze zgrozy przed głupotą ludzką. Jego dowcip powstawał z cierpienia, jego brak respektu z rozpaczy. Oznajmiał katastrofę, by do niej nie dopuścić. Był wiernym synem nieśmiertelnej matki wolności. Walczył, gdy była zagrożona. Gdy została upokorzona zamilkł z rozpaczy. Synu ojczyzny bez wolności, towarzyszą ci w podróż bezpowrotną nasze pozdrowienia!

Co przed laty pisał, teraz stało się rzeczywistością: „Obcy w Europie jest bez praw. Niema prawa azylu, niema wolności ani przyzwoitości dla obcego. Siedzi na beczce z prochu i może czekać aż wybuchnie. Gdy wyleci w powietrze, zaaresztuje się jego spadkobierców: za urządzenie publicznego spektaklu bez zezwolenia władz. A ten taniec św. Wita tańczą wszyscy: wielkie państwa i małe, Szwajcarja, państwa północne, Finlandja — wszystkie".

Kurt Tucholsky: bojownik, jasnowidz, poeta, pochowany został w Szwecji. W Gotenburgu spoczywa serce złote.

HIGIENA SPOŁECZNA.

NOWE MUZEUM HIGJENY I BEZPIECZEŃSTWA PRACY

Muzeum Przemysłowe w Londynie, będące pod zarządem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, utworzyło nowy dział, poświęcony higjenie i bezpieczeństwu pracy. Składa się ono z kilku sekcyj, przedstawiających różne zagadnienia higjeny i bezpieczeństwa pracy, jak np. wentylacja, ogrzewanie i oświetlanie zakładów pracy, walka z pyłem, hałasem, odzienie robocze, choroby zawodowe, pierwsza pomoc w wypadkach przy pracy i t. p. Jest to już drugie tego rodzaju muzeum w Londynie.

CZŁOWIEK I MASZYNA.

W Rumunji powstało nowe czasopismo, poświęcone bezpieczeństwu pracy p. n. „Securitas". W artykule wstępnym p. t. „Nasz program" czytamy następujące, godne uwagi słowa: „Do walki z wypadkami przy pracy należy pobudzić wszelkiemi dostępnemi środkami tych, którzy są do tego powołani, przedewszystkiem robotników i pracodawców. Korzyści, które robotnik odniesie z tej akcji, są zrozumiałe. Należy jednak przypomnieć pracodawcom, że poprawa warunków higjeny i bezpieczeństwa pracy da napewno nie gorsze wyniki gospodarcze, niż utrzymywanie w dobrym stanie maszyn".

Wiadomości z kraju

Kadłubowy Kahał łódzki

Onegdaj odbyło się budżetowe posiedzenie Rady Gminy Żydowskiej w Łodzi.

Na posiedzenie to nie przybyli folkiści i sjoniści, motywując swą nieobecność tem, iż agudowska Gmina łódzka nie uwzględnia postulatów całego żydostwa łódzkiego, a jest tylko kramikiem Agudy.

Rada Gminy uchwaliła rezolucje protestacyjne przeciwko proklamowaniu Rady Legislatywnej w Palestynie i przeciwko rosnącej fali antysemityzmu w kraju.

W rezolucji tej — w sprawie wystąpień antyżydowskich Rada wzywa Rząd, aby w jaknajenergiczniejszy sposób zwalczał hecę antysemicką, która zagraża ludności żydowskiej.

Po przyjęciu rezolucji, prezes Mincberg referował budżet za rok 1936, który zamyka się globalną sumą 1,417.591 złotych.

Po odrzuceniu wszystkich subsydjów na żydowskie cele narodowe (jak Keren Hajesod, Keren Kajemet) — uchwalono zaangażować dla Łodzi rabina i w związku z tem zwołać konferencję wszystkich ugrupowań dla rozpatrzenia tej sprawy.

Cały rok strajkuje rada gminna

Głośna była w całej Polsce sprawa oryginalnej demonstracji członków rady gminnej w miejscowości Sławków w Zagłębiu Dąbrowskiem. Miejscowi radni gminni niezadowoleni z nominacji komisarycznego wójta, ogłosili oryginalny strajk, polegający na powstrzymywaniu się od udziału w jakichkolwiek dyskusjach i podejmowania uchwał. „Niema" rada gminna urzęduje już w ten sposób blisko rok.

Obecnie z okazji rozpatrywania nowego budżetu radni sławkowscy w dalszym ciągu stosują swój strajk. Sprawą zajęły się wojewódzkie władze nadzorcze.

Ruchoma radjostacja

Wkrótce już zjawi się na drogach naszych — miastach, miasteczkach, we wsiach, a nawet w miejscach od osiedli ludzkich daleko położonych — samochód - radjostacja jako nowa zdobycz techniczna radjofonji polskiej.

W studjo wykonywany jest program. Ale poza studjem jest bezpośrednia treść życia, jest temat oryginalny, a bogaty. Do studja nie można przenieść prawdziwego życia wsi, przemarszów wojsk pracy fabryk, burzy morskiej, polowania ip. itp., a przeciąganie instalacji kablowej, jako kosztowne pozbawia radjofonję możliwości korzystania z wielu bogatych treścią tematów. W tym celu właśnie Polskie Radjo wybudowało w swych warsztatach w Warszawie radjostację ruchomą. Dzięki niej radjofonja będzie mogła „podchodzić do tematu", robiąc na miejscu zdjęcia akustyczne.

Dyrektorzy Żyrardowa wracają

Wielokrotna prolongata pobytu b. dyrektorów Zakładów Żyrardowskich Vermerscha i Caena, oskarżonych o udział w głośnej aferze na szkodę polskich akcjonarjuszów upływa ostatecznie w dniu 15 stycznia b. r. Vermersch i Caen będą musieli w tym terminie wrócić z Paryża do Polski do dyspozycji sędziego śledczego, w przeciwnym bowiem razie groziłaby im konfiskata miljonowych kaucyj, które zostały zabezpieczone hipotecznie.

Zabójstwo kupca pod Lwowem

Handlarz bydła w Mikołajowie pod Lwowem, Abraham Flaks, (lat 43) wybrał się dla załatwienia tranzakcji handlowej do sądziednej wsi i w tym celu zbrał ze sobą 250 zł.

Po trzech dniach Kłodnica wyrzuciła na brzeg zwłoki jakiegoś mężczyzny. Dochodzenia wykazały że są to zwłoki Flaksa. Miał on zmasakrowaną nożem twarz. Kieszenie jego ubrania były powywracane, a pieniędzy nie było.

Ustalono, że Flaks najpierw został zamordowany, a następnie obrabowany. Celem zatarcia śladów sprawcy zwłoki wrzucili do rzeki.

Bunt więźniów we Włocławku

Władze centralne w stolicy otrzymały alarmującą wiadomość o buncie więźniów w więzieniu we Włocławku (województwo warszawskie). Jeszcze onegdaj w więzieniu tem rozlegały się krzyki i bicie w drzwi oraz tłuczenie sprzętów. Straż więzienna nie mogła uspokoić zbuntowanych więźniów i była bezradna. Krzyki trwały kilka godzin.

Jak się okazało, był to protest przeciwko naczelnika więzienia, który rzekomo miał w ostatnich czasach zmniejszyć racje żywnościowe dla więźniów. Ilość biorących udział w manifestacji więźniów wynosiła 270 ludzi. Po kilku godzinach więźniowie się uspokoili, ale nie tknęli pożywienia i ogłosili głodówkę do czasu przychylnego załatwienia ich pretensyj.

Ponieważ żądania ich nie zostały natychmiast zaspokojone, więźniowie wznowili wznoszenie okrzyków, zachowywali się jednak w celach pozatem spokojnie. Krzyki co jakiś czas się wznawiane. Bunt jednak wygasa. Onegdaj wieczorem brało udział w głodówce tylko 170 więźniów, inni przyjęli pożywienie. W manifestacji brali udział tylko więźniowie kryminalni.

Siłą wyprowadzona z klubu brydżowego

W jednym z warszawskich klubów brydżowych przy ul. Zielnej doszło w tych dniach do poważnej awantury. Do klubu tego często przychodzi p. H, znana brydżystka, lecz jednocześnie osoba nerwowa i o usposobieniu kłótliwem P. H. podczas gry wypala kilkadziesiąt papierosów, popija czarną kawę. Denerwuje się, krzyczy głośno, wobec czego brydżyści niechętnie siadają z nią do stolika.

Ponieważ lekarz, do którego zgłosiła się niedawno p. H., stwierdził u niej silnie rozwiniętą nerwicę serca, mąż jej właściciel kilku nieruchomości w Warszawie, poprosił kierowniczkę klubu, by nie wpuszczała jego żony do klubu. Nie chcąc wywołać awantury, kierowniczka klubu musiała tolerować obecność nerwowej damy. To też w tych dniach zgłosił się do klubu małżonek chorej brydżystki, wyrwał jej karty z ręki, narzucił jej futro na plecy i siłą wyprowadził z klubu.

dawne miasteczko żydowskie na Ukrainie, z jego nadgnitym kramem i przyziemną wegetacją, — miasteczko skazane na sprawiedliwą agonję. Rysował je ze sentymentem, należnym wspomnieniu z dzieciństwa, i groteską, należną rozkładającemu się złu. Przy bliższej obserwacji możemy się pocieszyć: zginąć mogą tu jedynie formy życia, a nie człowiek: uparty i oporny, krępy i czarny, świdrujący się przez życie, jak przez duże kretowisko. Ani śladu tu owego romantycznego wcłonu, tkanego przez tylu pisarzy i malarzy żydowskich nad miasteczkiem. Widzimy je tu od spodu, od pierwotnego związku z glebą i warsztatem.

Pod tym względem jest też Isachar Rybak antytezą innego malarza żyd. miasteczka, malarza, przewyższającego go zresztą ogromnie pod względem artystycznym: *Marka Chagalla*. W obrazie Chagalla drobna sylweta Żyda z workiem na plecach *ulatuje* w powietrzu... Jestto coś z grymasu snu: wzruszająca przesada wędrówki, która zamienia się — w lot, nad miasteczkiem, nad kościołkami i przykucniętymi płotami... Nie rządzą prawa fizyki w świecie, w którym rządzi najgłębsze uczucie, — tak nieobliczalne, tak bardzo czasem skazane na cudactwa...

Na tle powyższego, trochę niewspółmiernego, porównania, nwydatnia się *epicki* charakter sztuki Rybaka. Rybak daje w charakterze opisowym różne fragmenty życia, z tą pewną żartobliwością nastroju, którą znamy w części folkloru żydowskiego, z jego realizmem, w rodzaju popularnej piosenki o „Kozenicer sznajder"...

Wykrzywia i zniekształca swoje postacie dawne, bo bez specjalnych skrupułów pozwala po nich przejechać się czołgowi nowych czasów i nowych, przeobrażonych warunków ta, „publicystyczna" niejako strona prac Rybaka narzuca się wnikliwszemu obserwatorowi szczególnie we wspomnianych obu tekach. Druga z nich daje fazę następną: fazę uzdrawiającej kolonizacji i ożywczych form życia.

W czysto plastycznej stronie prac Rybaka uderza niejednokrotnie pierwszorzędny surowiec doskonały materjał — niezawsze wykorzystany. Ileż w tych ludziach, domkach, kozach i warsztatach, — ileż w nich form jeszcze „nierozpakowanych", zanotowanych niejako, i obiecujących wspaniałe możliwości. Być może: rzeczy, które się rozpadają dają więcej bogactwa oku, niż formy gładkie, ukrywające dyskretnie swoje foremne rusztowanie. Świat który ginie, lub świat który powstaje, — oto dwie dynamiczne formy życia, które prowokują i wołają o wyraz, kołatają do wrażliwości twórczej.

Niedostateczna znajomość całej spuścizny artystycznej Isachara Rybaka — zmusza nas do poprzestania na tym ogólnym szkicu. Życzyć sobie należy, ażeby umożliwiono nam jaknajrychlejsze zapoznanie się tym ciekawym dorobkiem artysty, wśród innych wybitnych artystów żydowskich, „znanych w świecie", lecz nie u nas...

H. W.

ZMĘCZENIE SZOFERÓW PRZYCZYNĄ KATASTROF.

Narodowa Rada Bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych i Komitet Badań Lekarskich w Anglji zajmowały się ostatnio sprawą wypadków samochodowych. Przeprowadzone badania wykazały, że wiele wypadków samochodowych powstaje wskutek zasypiania kierowców lub ich przemęczenia, naskutek czego nie są oni w stanie jechać bezpiecznie. Przyczyną zasypiania kierowców, poza przemęczeniem, bywa niekiedy zatrucie alkoholem lub tlenkiem węgla, wskutek przedostawania się do środka wozu gazów spalinowych.

Zdaniem Narodowej Rady Bezpieczeństwa, każde państwo powinno ustalić czas pracy szoferów, wliczając doń czas postoju i pracy w garażu. Należy także ustalić czas trwania przerw odpoczynkowych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Waluta nasza jest murowana" — mówi prof. Krzyżanowski

Łódzki „Głos Poranny" w swoim dodatku gospodarczym zamieścił interesujący wywiad z prof. Adamem Krzyżanowskim na temat ograniczenia przywozu surowców w Polsce. Poniżej przytaczamy fragment tego wywiadu:

— Jak zapatruje się Pan Profesor na zagadnienia kontyngentowania przywozu surowców? — stwierdził:

— Restrykcje te są mojem zdaniem sprzeczne z polityką rządu, zmierzającą w kierunku zniżki cen, albowiem wywołują, bądź też już nawet wywołały tendencje zwyżkowe na niektórych odcinkach frontu gospodarczego.

Z drugiej strony polityka ta stwarza możliwość faworyzowania przedsiębiorstw ekonomicznie mniej sprawnych, czego również nie można uznać żadną miarą za przejaw dodatni.

— A restrykcje w odniesieniu do waluty?...

— Kontyngentowanie i restrykcje importu podają w podejrzenie stałość naszej waluty.

Waluta nasza jest niewątpliwie murowana, a właśnie kontyngenty wywołują wrażenie, że ten środek jest niezbędny dla podtrzymania waluty, co zresztą jest fałszywe, ponieważ kontyngenty i restrykcje przywozu są właściwie bronią walutowo bezskuteczną, bo przedsiębiorcy mogą zupełnie legalnie wywieźć zagranicę waluty, które przeznaczyli na zakup większej ilości surowców, a co prawdopodobnie czynią na wypadek rozluźnienia kontyngentów.

Kontyngenty wstrzymują dowóz surowców, ale nie hamują wywozu walut.

Pięć Izb Pracy powstanie w Polsce

Zostały już w głównych zarysach opracowane tezy, dotyczące powołania do życia Izb Pracy, których celem i zadaniem ma być reprezentowanie interesów pracowniczych w całokształcie konstrukcji samorządu gospodarczego.

Działalnością Izb Pracy objęci będą pracownicy prywatni, pracownicy przedsiębiorstw samorządowych, państwowych instytucyj prawa publicznego oraz chałupnicy.

Ma być stworzone pięć Izb Pracy, obejmujących swą działalnością całą Polskę, mianowicie warszawsko - łódzka, śląsko - dąbrowsko - krakowska, pomorsko - poznańska, ziem północno - wschodnich i ziem południowo - wschodnich.

Te pięć Izb Pracy byłyby zjednoczone w związku Izb Pracy.

W ten sposób zostałoby stworzone ostatnie ogniwo samorządu gospodarczego, t. zn. obok Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., oraz Związku Izb Rzemieślniczych powstałby Związek Izb Pracy.

Należy jeszcze dodać, że nowa Konstytucja przewiduje możliwość ustawodawczego stworzenia nadrzędnej instytucji samorządu gospodarczego, koncentrującej interesy wszystkich działów samorządu.

Izbom Pracy zostanie zlecone szereg konkretnych zadań w kierunku zapewnienia istotnej obrony interesów pracowniczych, zgodnie z interesem publicznym, z wykluczeniem wszelkiej działalności, nie związanej z założeniami ich powstania.

Niemcy organizują plantacje bawełny w Turcji

Niezależnie od wyników, podejmowanych przez niemiecki przemysł chemiczny w celu zastąpienia bawełny „sztucznym włóknem", otrzymywanem na drodze syntezy chemicznej podjęli Niemcy ostatnio również starania zapewnienia sobie dostawy bawełny z różnych krajów, m. in. z Turcji. W ciągu jednego roku od połowy 1934 r. do połowy 1935 r. załadowano do Niemiec w tureckim porcie Adana 16.400 tonn bawełny tureckiej. Specjalne konsorcjum niemieckie organizuje obecnie w okolicy Adalji, w południowej Anatolji, plantacje bawełny na wielką skalę, oczywiście po przeprowadzeniu uprzednio odpowiednich badań terenowych i po uzyskaniu pozytywnych wyników w hodowli długowłóknistych nasion bawełny. Zakup bawełny tureckiej odbywa się w drodze kompensacji. Uprzemysławiająca się Turcja jest poważnym odbiorcą maszyn, urządzeń technicznych i półfabrykatów, które mogą być importowane m. in. z Niemiec.

Niemcy zainteresowali się Turcją jako eksporterem bawełny, w związku z planami rządu tureckiego uczynienia z Turcji wielkiego producenta bawełny. Według planów tureckiego ministerstwa rolnictwa ogólna powierzchnia plantacji bawełny w r. 1937 zająć ma 200.000 ha. Po długotrwałych próbach ustalono, że w klimatycznych warunkach Turcji może się rozwijać nietylko krótkowłóknista (18 — 20 mm) bawełna gorszego gatunku, ale również najlepsze gatunki egipskiej i amerykańskiej bawełny (jak Cleveland, Acaba o długości od 26 do 30 mm). Pięcioletni plan gospodarczy Turcji przewiduje więc nietylko rozszerzenie plantacyj zarówno w dotychczasowych centrach uprawy bawełny, jak i na nowych obszarach, ale również zmianę gatunku w kierunku podwyższenia jego jakości.

Na uprawę bawełny zwrócił rząd turecki uwagę z dwóch względów. Po pierwsze Turcja rozbudowuje przy pomocy Sowietów swój przemysł bawełniany — liczba wrzecion ma dojść w r. 1937 do 1/4 miljona. Powtóre bawełna nadaje się jako artykuł do handlu kompensacyjnego, zwłaszcza z krajami wielkoprzemysłowemi Europy, pozbawionej przecież zupełnie własnego surowca bawełnianego. Tak więc na wschodzie wyrasta nowy producent bawełny.

—oOo—

Co się stanie z protokołami karnemi o niewykupienie na czas świadectw przemysłowych?

Licząc się z tem, iż władze skarbowe rozpoczną obecnie sporządzanie protokołów karnych przeciw przedsiębiorcom, którzy nie zdołali do końca roku ub. wykupić świadectw przemysłowych, organizacje samorządu gospodarczego występują do departamentu podatkowego Min. Skarbu z prośbą o wzięcie pod uwagę obecnej konjunktury gospodarczej i wydanie okólnika, na mocy którego władze skarbowe zaanulowałyby sporządzone protokoły w tych wypadkach, gdy świadectwo przemysłowe będzie wykupione z niewielkiem spóźnieniem.

Należy przypuszczać, że prośba ta będzie przez władze skarbowe uwzględniona.

Na pracownie lekarskie nie trzeba świadectwa przemysłowego

Min. Skarbu wyjaśniło, że prowadzone przez lekarzy pracownie chemiczno - bakterjologiczne, o ile nie produkują aparatów na sprzedaż, lecz służą tylko do wykonywania analiz dla ustalenia djagnozy lub skontrolowaniu wyników leczenia, nie stanowią zakładu handlowego, wymagającego nabycia świadectwa przemysłowego.

—o§o—

Spółki akcyjne będą mogły emitować obligacje

Ministerstwo Skarbu pracuje nad projektem ustawy, który będzie miał poważne znaczenie w dziedzinie kredytowej. Projekt przewiduje, że obligacje będą mogły wydawać w przyszłości spółki akcyjne, posiadające odpowiednie kapitały i zabezpieczenie obligacyj. Obligacjami temi spółki akcyjne będą mogły posługiwać się jako środkiem płatniczym, co miałoby wypełnić lukę, spowodowaną przez deflację. Polskie przepisy w sprawie obligacyj spółek akcyjnych mają być wzorowane na przepisach niemieckich.

—oOo—

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Zbiór przepisów o podatkach pośrednich i monopolach

DWA TOMY.

Wydawnictwo Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych R. P., Warszawa 1935.

Jest to doskonały i, o ile się nie mylimy, jedyny tego rodzaju przewodnik po dość zagmatwanych ustawach, rozporządzeniach ministerjalnych i okólnikach, dotyczących podatków pośrednich i monopoli państwowych. Tom pierwszy wydawnictwa obejmuje przepisy, dotyczące cukru skrobiowego, tłuszczów, kwasu węglowego, piwa, cukru, obrotu cukrem, sztucznych środków słodzących, olejów mineralnych, wina i miodu syconego. Tom drugi obejmuje przepisy, dotyczące monopolu spirytusowego, zapałczanego, solnego, tytoniowego i loterji. Tom pierwszy został opracowany przez komitet redakcyjny, składający się z pp. inż. Tomasza Sibery p. o. inspektora Ministerstwa Skarbu i mgra Stanisława Lehnerta referendarza Ministerstwa Skarbu. Tom drugi został opracowany przez komitet redakcyjny w zmienionym składzie, a mianowicie: inż. Tomasza Sibery, Eugenjusza Kranzego, Mgra Bolesłaaw Litwy, Mgra Wojciecha Rodzynkiewicza i Mgra Marjana Szajewskiego. Z przedmowy do tomu drugiego dowiadujemy się, że ponadto brali udział w pracach nad tem wydawnictwem wszyscy członkowie sekcji akcyzowej przy Zarządzie Centralnym Stow. Urzędników Skarb.

W wydawnictwie tem zostały zebrane wszystkie bez wyjątku obowiązujące dziś przepisy ustawowe, okólniki i instrukcje ministerjalne, a wreszcie orzecznictwo Sądu Najwyższego, dotyczące podatków pośrednich i monopoli państwowych. Komitet redakcyjny dokonał zatem pracy olbrzymiej i bardzo żmudnej. Na chwałę tego komitetu należy stwierdzić, że z postawionego sobie zadania wywiązał się znakomicie, dając nam w rezultacie dzieło pod każdym względem wyczerpujące w zakresie informacyjnym. Szkoda jedynie, że nie zamieszczono skorowidza, niezbędnego przy tego rodzaju wydawnictwach.

Jakkolwiek wydawnictwo powyższe zostało opracowane do użytku urzędników skarbowych, to jednak jesteśmy przekonani, że odda ono nieocenione usługi również przedsiębiorstwom i osobom prywatnym, zainteresowanym w przepisach o podatkach pośrednich i monopolach państwowych.

—oOo—

Z SPORTU

Przed II. Makabjadą zimową

Druga Makabiada zimowa odbędzie się — jak już donieśliśmy — w Banskiej Bystrycy w dniach od 18 do 25 lutego. Czechosłowacka Makabi, która zajmuje się organizacją igrzysk, ma zapewnione poparcie zarówno społeczeństwa żydowskiego, jak i czechosłowackich władz państwowych, samorządowych i sportowych. Ministerstwo kolei przyznało uczestnikom igrzysk Makabi 50-procentowe zniżki kolejowe na wszystkich linjach czechosłowackich. Zniżki przyznawane będą na podstawie legitymacyj, które wydaje sekretarjat igrzysk, oraz wszystkie filje czechosłowackie biura podroży „Cedok" za opłatą 10 kc.

Subwencje otrzymane przez czechosłowacką Makabi w zupełności wystarczą na poczynienie prac przygotowawczych, związanych z organizacją igrzysk. Na uwagę zasługuje, że urząd uzdrowiskowy w Banskiej Bystrycy otwiera na okres igrzysk wszystkie hotele, które w sezonie zimowym zazwyczaj są zamknięte. W Czechosłowacji już w chwili obecnej prowadzona jest na szeroką skalę zakrojona akcja propagandowa na rzecz igrzysk Makabi. Na wszystkich dworcach i większych hotelach rozwieszone zostały efektownie wykonane plakaty propagandowe, reklamujące igrzyska, które odbędą się w pięknie położonej miejscowości niskich Tatr.

Wedle przewidywań organizatorów udział w igrzyskach wezmą reprezentacje 12-tu związków państwowych Makabi w liczbie 300 do 400, ponadto oczekiwany jest napływ około 10-ciu tysięcy turystów. Udział ekspedycji polskiej Makkabi, która bronić ma tytułu mistrza pierwszych igrzysk zimowych w zasadzie jest zadecydowany, istnieją tylko pewne trudności natury paszportowej, które jednak dzięki przychylnemu stanowisku Państwowego Urzędu W. F. niewątpliwie będą pokonane. Program igrzysk obejmuje wszystkie konkurencje narciarskie, łyżwiarstwo, saneczkarstwo i hokej. Radjostacja preszburska transmitować będzie uroczystość otwarcia igrzysk w dniu 17 lutego wieczorem, oraz reportaże z przebiegu ważniejszych konkurencyj.

Zapowiedziane na koniec grudnia posiedzenie Komitetu Akcyjnego Światowego Związku Makabi w Paryżu odbędzie się w połowie lutego w Preszburgu z udziałem prezesa światowego związku Makabi prof. Brodeckiego, delegatów wszystkich związków światowych Makabi, oraz członków komitetu organizacyjnego igrzysk zimowych.

* * *

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy ma Związek Makabi w Polsce wysłać do Banskiej Bystrycy na zimową Makabjadę zamiast pierwotnie przeznaczonych 17-tu zawodników narciarskich, tylko 7-miu. Uważamy liczbę tę za mocno zredukowaną. Byłoby bardzo wskazanem aby pojechało więcej czynnych startujących zawodników, niż reprezentacyjnych honorowych przedstawicieli.

Ważne dla narciarzy

BŁĄDZENIE W GÓRACH.

Ostatnio wybitni narciarze zagraniczni stwierdzili, że większość wypadków błądzenia w górach dokonana jest w lewo, t. zn. że błądzący zamiast skierować się w prawo, poszedł w lewo.

Sensacyjna ta teza jest u nas mało znana. Rozmawiano na ten temat z wielu doświadczonymi turystami, narciarzami a nawet przewodnikami tatrzańskimi, którzy po głębokiem zastanowieniu i przypomnieniu sobie niemiłych chwil błądzenia, zauważyli, że twierdzenie to jest słuszne. Zaledwie nieliczne wypadki błądzeń szły w prawo. Podobno szczegół ten znany jest dobrze wszystkim przewodnikom alpejskim. Co jest przyczyną tego, że turysta i narciarz w trudnych warunkach tak łatwo zbacza w lewo — narazie niewiadomo. Jedni uważają, że jest to wina lewej nogi, która jest silniejsza u większości ludzi, inni że sprawa ta ma pewien związek z sercem, ale sąto tylko przypuszczenia, nikogo w pełni nieprzekonywujące.

Sama sprawa częstego błądzenia wlewo, jest jednak dla każdego narciarza bardzo ważna i powinno się o niej zawsze pamiętać.

Wypadki błądzenia na nartach prowadzą niejednokrotnie do fatalnych następstw. Wszyscy mamy jeszcze w pamięci tragedję na Babiej Górze, gdzie w zawieji śnieżnej zginęło trzech narciarzy.

Czasami trasy i szlaki dziecinnie łatwe, na które wybrać się może prawie każdy narciarz, stają się w pewnych warunkach skrajnie trudnemi problemami, gdzie radzi sobie tylko bardzo doświadczony i odważny turysta.

Wystarczy przypomnieć ścieżkę z Kuźnic na Halę Gąsienicową przez Boczań i Karczmisko. W dzień pogodny i spokojny może wycieczkę tę odbyć spacerem początkujący turysta bez przewodnika, nawet wtedy, gdy nigdy tam poprzednio nie był. A przecież to właśnie Karczmisko było terenem kilku wypadków śmierci, powstałych po beznadziejnem błądzeniu. Oczywiście trudności orjentowania się w terenie powstają najczęściej wśród zawieji, czy też gęstej mgły. Wtedy dobrze znany teren, na którym byliśmy dziesiątki razy, jest wielką niewiadomą i człowiek nie wie, gdzie skierować swe kroki.

Na odbywanie wycieczek w takich warunkach pozwolić sobie mogą tylko bardzo doświadczeni narciarze. Nierzadko zdarzają się wypadki, że wycieczkę rozpoczęło się wśród pięknej pogody a w drodze przyszła mgła, czy też zawieja i śnieg.

Czasami w chwilach takich nawet doświadczenie zawodzi, a tylko wiedzeni intuicją wydostają się ludzie z objęć niebezpieczeństwa.

Mgła, to jeden z największych wrogów narciarza, zwłaszcza w górach wysokich. Kilka nieopatrznych kroków we mgle w złym kierunku, sprowadzić może katastrofę, przepaść lub szlak prowadzący zupełnie gdzieindziej, skąd daleko do świata i ludzi.

Każdy narciarz, specjalnie narciarz mało doświadczony, powinien pamiętać, że z górami należy postępować ostrożnie. Nie można chodzić samemu lub z osobami niedoświadczonemi na trudne szlaki, czy też w dni w których są ciężkie warunki.

Poziom doświadczenia turystycznego oraz poziom jazdy jest w Polsce u szerokiego ogółu narciarskiego bardzo niski. Stąd też bardzo często spotyka się w górach ludzi, na trudnych partjach, którzy powinni jeszcze ćwiczyć plugi i opory na łączce. Ludzie ci nie zdają sobie sprawy, jakie to może za sobą pociągnąć skutki. Kto nie umie porządnie jeździć, nie może absolutnie pchać się na trudne partje górskie, gdyż tam na każdym kroku istnieje niebezpieczeństwo.

Jeszcze większą odpowiedzialność ponoszą ci, co sami znając niebezpieczeństwo gór, zabierają na wyprawy narciarzy słabych, lub też polecają im trudne trasy. Nie można tego robić. W ciągu zimy w góry, na szczyty przełęcze, a nawet średniotrudne szlaki mogą się wybierać tylko narciarze, którzy w pełni opanowali technikę jazdy, mają odpowiedni ekwipunek i doświadczenie turystyczne. Ktoś, kto dobrze jeździ na nartach, a niema doświadczenia, niech przez jakiś czas chodzi na wyprawy z narciarzami doświadczonymi.

V. RAJD KOLEJOWO - NARCIARSKI WZDŁUŻ KARPAT.

W dniach od 19 do 29 lutego 1936 r. odbędzie się V Rajd Kolejowo - Narciarski wzdłuż Karpat organizowany przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w Krakowie wspólnie z Ligą Popierania Turystyki. Pociąg rajdowy wyjeżdża z Krakowa dnia 19 lutego wieczorem, przyczem dojazd do Krakowa II. klasą pociągiem pospiesznym jest bezpłatny za okazaniem biletu rajdowego, podobnie jak droga powrotna. Dnia 20 i 21 lutego pociąg zatrzymuje się w Worochcie, skąd w trzech grupach (zależnie od sił i sprawności) uczestnicy rajdu udają się na wycieczki w Czarnochorę (Howerla 2058 m) 22 lutego w Sławsku — wycieczki na Trościan, Wysoki Wierch, Ilzę. Pobyt pociągu w Krynicy obejmuje dni 23 i 24 lutego, gdzie w programie wycieczka na Jaworzynę i bieg narciarski o odznakę za sprawność PZN. 25 — 27 lutego pobyt w Zakopanem z wycieczkami w Tatry, 28 lutego — Wisła z wycieczką na Baranią Górę. Powrót pociągu do Krakowa nastąpi dnia 29 lutego rano. Dzień ten poświęcony będzie na zwiedzanie Krakowa i salin w Wieliczce przez cudzoziemców uczestników rajdu.

Oprócz wycieczek dla wprawnych narciarzy, nowicjusze będą mogli uczestniczyć w kursie narciarskim zorganizowanym przy pociągu.

NOWE STACJE RATUNKOWE TKN. W KARPATACH.

W miesiącu grudniu 1935 r. zostały przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa założone następujące stacje ratunkowe w Karpatach: na Turbaczu, w Zwardoniu, na Leskowcu, Wielkiej Raczy, Równicy, Stożku na Hali Goryczkowej dalej w Siankach na Klimcu i Steryszorze. Ponadto w najbliższym czasie będą założone stacje ratunkowe na Lipowskiej i Jaworzynie Krynickiej. Niezależnie od tego uzupełniono materjał opatrunkowy i ratowniczy w istniejących już stacjach.

RADJO

PIĄTEK, 3. STYCZNIA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert ork. kameralnej pod dyr. Alberta Katza; 13.00 Muzyka z płyt; 13.25 Chwilka gosp. domowego i „Z rynku pracy"; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegl. giełdowy; 15.30 Lekkie piosenki angielskie z płyt; 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert w wyk. ork. pod dyr. Tad. Seredyńskiego; 16.45 „W klubie uliczników" transmisja dla dzieci; 17.00 „Na rodziny prasy polskiej" feljeton wygł. Stanisław Jarkowski; 17.15 Minuta poezji: wiersze Józefa Czechowicza, wygł. Henryk Ładosz; 17.20 Recital śpiewaczy Ireny Gieraltowskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Koncert kameralny w wyk.: G. Bacewiczówna (I. skrz.), B. Łosakiewicz (II. skrz.), T. Jaworski (altówka), K. Blaschke (wiol. I.), T. Kowalski (wiol. II.); 18.30 „Skrzynka ogólna" inż. Broniewski; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Ryszard Tauber śpiewa utwory Lehara (płyty); 19.00 Pogadanka: „Przysposobienie zawodowe kobiet w związku strzeleckim" wygł. Róża Landwirth; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.45 Komunikat śniegowy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 — 22.30 Koncert symf. w wyk. ork. symf. PR. pod. dyr. Grzegorza Fitelberga, J. Komiński i St. Tawroszewicz (skrz.); w przerwie ok. 20.50 dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 — 23.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe Club" w przerwie o 23.00 wiadom. meteorol. dla kom. lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków;; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy"; 18.45 Program; 18.55 „Skrzynka roln."; — inż. Tarkowski; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Opowiadania K. Przerwy - Tetmajera; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Porady radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Skrzynka programowa"; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital śpiew. L. Reychana (baryt.); 19.00 „Anegdoty literackie" — felj. L. Bermana; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Pogad. z Łódzką Rodziną Radjową przepr. J. Piotrkowski; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.00 „Lux torpeda — a wolna wszechnica w Łodzi" — R. Gryniewska; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Staroniemieckie pieśni ludowe; 20.30 Koncert wied. ork. symf.; dyr. Kabasta; 22.10 Melodje Weinbergera; 23.35 Lekka muzyka wiedeńska.

Medjolan (221.1) 20.30 Koncert symfoniczny.

Paryż (1648) 17.00 Czeska muzyka kameralna; 21.00 Recital śpiew.; 21.45 Operetka Messagera.

CHANUKA W RADJO CZESKIEM

Radjostacja w Koszycach (Słowaczyzna) nadała w tych dniach audycję chanukową z uroczystości odbytej w żydowskiej szkole rzemieślniczej w Użhorodzie Transmisja była zapowiedziana m. in. w języku żydowskim.

TERENY NARCIARSKIE W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH.

Niewyzyskane dotąd dla turystyki narciarskiej tereny Gór świętokrzyskich, gdzie mimo o wiele słabszych niż w Karpatach warunków śnieżnych, można uprawiać z powodzeniem narciarstwo, poczyna budzić zainteresowanie szczególnie w kołach narciarskich stolicy, Lodzi i miast najbliżej Łysogór leżących. Jakkolwiek główne pasmo Łysogór, od Łysicy do św. Krzyża mało nadaje się jako teren narciarski, spowodu gęstego poszycia lasem, to jednak dalsze pasma, obejmujące górę Radostową, Klonówkę, góry Zgórskie, Posłowskie i Dymińskie i św. Katarzynę, mają warunki do uprawiania tego sportu w dosyć znacznym zakresie.

Aby ułatwić turystom zwiedzanie tych gór, Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa uruchomi w najbliższym czasie 8 stacyj narciarsko - turystycznych, a to w Kielcach, św. Katarzyny, Słupi Nowej, Machocicach, Zagnańcu Zgórsku Bielinach Kapitulnych i na św. Krzyżu.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 23 m
3	Zachód słońca 15 g 34 m
PIĄTEK	8 Tebet 5696

Czy tak postępują urzędnicy skarbowi?

Do redakcji naszej zgłosił się pewien sprzedawca ryb na Placu Nowym w Krakowie, który opowiedział nam o nieprawdopodobnym wprost wypadku. Oto w dn. 23 grudnia 1935 zgłosili się do jego stoiska, 4 funkcjonarjusze skarbowi w czasie, kiedy przy stoisku rybnem funkcje sprzedaży pełniła zastępczo żona kupca. Funkcjonarjusze skarbowi zażądali okazania świadectwa przemysłowego na sprzedaż ryb. Żona sprzedawcy oświadczyła, że świadectwo to ma przy sobie mąż, którego chętnie poszuka i za kilkanaście minut okaże żądane świadectwo. W odpowiedzi na to wspomniani funkcjonarjusze, nie czekając na przybycie właściciela stoiska zabrali cały zapas ryb w ilości około 150 kg. i urządzili na miejscu licytację, wbrew protestom żony kupca i zebranych osób. Licytacja odbywała się przytem w sposób niezwykle marnotrawny, albowiem ryby, wartości 1.80 zł. za 1 kg. sprzedawano w cenie 1 zł. za kilogram, przyczem partję ryb, ważącą np. 3 kilogramy i 60 deka sprzedawano jako partję trzykilogramową. Sprzedaż tych ryb odbywała się przy akompanjamencie dość dosadnych okrzyków, solennie zapewniających, że wszystkie ryby będą sprzedawane wyłącznie nieżydom.

Uzyskane z takiej sprzedaży pieniądze szlachetni funkcjonarjusze unieśli ze sobą, pozbawiając kupca w okresie przedświątecznym, w okresie na który kupiec ten czekał z utęsknieniem — całego majątku.

Wstrzymujemy się z oceną takiego postępowania do czasu wyjaśnienia tej sprawy przez właściwe czynniki skarbowe. Jesteśmy przekonani, że funkcjonarjusze, którzy w ten sposób nadużyli swej władzy i zdyskwalifikowali się nietylko, jako urzędnicy Państwa Polskiego, ale i jako ludzie — zostaną poddani surowemu śledztwu i wynikającym z tego sankcjom.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów będzie zmieniona

Jak wiadomo, zaraz po ogłoszeniu nowej ustawy o ochronie lokatorów zaczęto mówić o jej nowelizacji.

Zgłoszony w tej sprawie wniosek jest obecnie przedmiotem badań Min. Sprawiedliwości w porozumieniu z innemi ministerstwami.

Jak nas informują, rozpatrywanie memorjału zebranego w związku z projektem nowelizacji ustawy przeprowadzone będzie w szybkiem tempie. W końcu stycznia należy się już spodziewać pewnych konkretnych wyników akcji. W jakim kierunku będą powzięte postanowienia, nie można jeszcze określić.

Nowy „podsekretarz stanu"

Z Jerozolimy donoszą: Egzekutywa Agencji Żydowskiej mianowała byłego kierownika „Hechaluca" w Polsce, p. Elijahu Dobkina, członkiem-zastępcą Egzekutywy obok pp. Perlowaja (ogólny sjonista grupy A) i Mojżesza Szapiro (mizrachista), mianowanych na podobne stanowiska przez A. C. w Lucernie. Nominacja p. Dobkina zatwierdzona ma być jeszcze przez A. C.

Pp. Dobkin i Szapiro objęli już swe nowe funkcje w departamencie imigracyjnym Agencji Żydowskiej.

Kto dokonał napadu rabunkowego na listonosza przy ul. Sławkowskiej

Sensacyjny przebieg procesu. — Eichenwald bierze winę na siebie, odciążając zupełnie Siegfrieda

(rg) Głośnem echem odbił się napad rabunkowy dokonany 8 maja ub. r. na listonosza pieniężnego w Krakowie. Rzecz była zrobiona a la Malisz, z małemi tylko zmianami. W sieni domu przy ul. Sławkowskiej 14 napadnięto listonosza pieniężnego Franciszka Bezwińskiego i usiłowano obrabować go z pieniędzy. Napad nie udał się jednak, krzyk listonosza zwabił zaalarmował sąsiadów, którzy ujęli jednego z uciekających napastników. Drugi został aresztowany w dwa dni później w Tarnowie.

Śledztwo sądowe skierowało się przeciw dwom mieszkańcom Tarnowa: 23-letniemu Dawidowi Chaimowi Eichenwaldowi, drukarzowi zam. w Tarnowie przy ul. Sanguszki 20 i 24-letniemu Izraelowi Siegfriedowi, pomocnikowi handlowemu, zam. w Tarnowie przy ul. Mostowej 557. Obaj oskarżeni zostali o zbrodnię z art. 259 k. k. i stanęli już raz przed sądem przysięgłych w Krakowie. Proces

NIE DOSZEDŁ JEDNAK DO SKUTKU,

gdyż przerwano go już na wstępie, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonych.

Wczoraj stanęli obaj poraz drugi przed sądem krakowskim. Rozprawa od samego początku toczyła się wśród ciekawych okoliczności. Oskarżony Eichenwald zmienił w zupełności swe dotychczasowe zeznania i wystąpił przed sądem

JAKO JEDYNY SPRAWCA NAPADU.

Siegfrid natomiast, podobnie jak od pierwszej chwili wyparł się winy.

PROKURATOR OSKARŻA...

Na wstępie rozprawy odczytany został akt oskarżenia według którego sprawa przedstawiała się następująco:

W dniu 8 maja br. o godz. 7 rano wyszli z domu obaj oskarżeni, przyczem Eichenwald zaopatrzył się w bokser. Oskarżeni udali się w kierunku Głównej Poczty sądząc, że tam spotkają jakiegoś pieniężnego listonosza. Gdy jednakże tam żadnego listonosza nie spotkali, udali się przez linję A—B w kierunku Sławkowskiej i tam właśnie napotkali Franciszka Bezwińskiego roznoszącego pieniądze.

Zobaczywszy go, powzięli momentalnie postanowienie napadnięcia na Bezwińskiego i obrabowania go z pieniędzy, które roznosił. W pewnej chwili Bezwiński wszedł do kamienicy przy ul. Sławkowskiej Nr. 11 gdzie miał wypłacić Wilhelmowi Klausnerowi mieszkającemu na II. piętrze kwotę zł. 100.—

Oskarżeni weszli za nim do domu. Obaj wydali się odrazu Bezwińskiemu podejrzani, to też, gdy go zapytali o adres odpowiedział im, aby poszli zapytać się dozorcy a równocześnie ścisnął w lewej ręce przekazy i oparł się plecami o ścianę. Więże samej chwili Eichenwald zamachnął się gwałtownie ręką i uderzył Bezwińskiego bokserem w lewą szczękę, a następnie jeszcze raz w czoło poprzez daszek czapki. — Równocześnie drugi niższy blondyn (Siegfried) zaczął bić go pięścią w prawy bok. Po otrzymanych ciosach Bezwiński zaczął krzyczeć, a trzymając mocno torbę, zawierającą około 6.000 zł. gotówki uczuł, że napastnicy gwałtownie za nią szarpią.

Na krzyk listonosza przybiegli sąsiedzi, którzy zatrzymali Eichenwalda. Eichewald przytrzymany, zarówno przed władzami policyjnemi jak i w śledztwie sądowem przyznał się w zupełności do winy i podał, że

NAPADU DOPUŚCIŁ SIĘ RAZEM Z SIEGFRIEDEM.

Po przytrzymaniu jednakże Siegfrieda, który

DO WINY NIE CHCIAŁ SIĘ PRZYZNAĆ

zmienił Eichenwald swoją taktykę, podał że napadu dopuścił się sam, bez pomocy Siegfrida i bez jego wiedzy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania osk. Eichenwald, który

NIE PRZYZNAJE SIĘ

do czynów objętych aktem oskarżenia. Podaje, iż jest drukarzem, od roku 1932 bezrobotnym. Rodzice jego mieszkają na peryferjach Tarnowa, gdzie prowadzą szynk we własnym domku.

Straciwszy przed kilku laty pracę szukał szczęścia w innych zawodach, a gdy nie mógł znaleźć zajęcia przybył do Krakowa, gdzie zamieszkał u Surli Bleiberg przy ul. Kupa 1. W Krakowie starał się również o zajęcie, ale nie mógł go znaleźć. Zwolna wyczerpała się kwota 40 zł., które przywiózł ze sobą, tembardziej, że zgubił banknot 20-złotowy. Został bez środków do życia.

DWA DNI NIC NIE JADŁ,

kręcąc się zrozpaczony po ulicach miasta.

Wreszcie 8 maja, idąc ul. Sławkowską, zauważył listonosza, wchodzącego do bramy i trzymającego coś w rękach. Udał się za nim, aby mu to wyrwać i w ten sposób kupić sobie chleba. Listonosz znikł mu z przed oczu. Wówczas zapukał do jednego z mieszkań prosząc o jałmużnę. Zatrzaśnięto jednak przed nim drzwi.

Zrozpatrzony schodził ze schodów i w tym momencie spostrzegł przed sobą listonosza. Zrobił ruch w jego stronę, aby coś wyrwać, ale ten cofnął się i krzyknął. Wówczas Eichenwald oprzytomniał i chciał odejść. Listonosz trzymał go jednak za klapę. A wówczas usiłował go odepchnąć. Gdy nie potrafił, sięgnął do kieszeni po bokser, którym uderzył listonosza. Zdołał zbiec ze schodów, ale w bramie został ujęty.

Eichenwald zaprzecza jakoby Siegfrid brał udział w napadzie, twierdzi, że znali się z Tarnowa i spotkali się na ulicy w Krakowie, gdzie Siegfrid sprzedawał jakieś drobiazgi. W śledztwie obciążał Siegfrida, uczynił to jednak pod presją.

W odpowiedzi na pytania swego obrońcy Eichenwald wyjaśnia, że rodzina jego znajdowała się w ciężkich stosunkach materjalnych. Ojciec umysłowo chory, niebezpieczny dla otoczenia, w domu pięcioro dzieci młodszych od niego, a dom wystawiony na licytację. W tych warunkach musiał opuścić dom, aby szukać zarobku.

SIEGFRID WYPIERA SIĘ KATEGORYCZNIE WINY.

Za młodu pracował w Towarzystwie Eskontowem jako goniec. Usunięto go stamtąd, bo sprzeniewierzył 500 zł., za co został skazany na siedem miesięcy więzienia. Po odbyciu kary trudno mu było o pracę. Miał na utrzymaniu matkę. Zajął się wobec tego sprzedażą uliczną, a w maju przybył do Krakowa, gdzie spotkał Eichenwalda. Mieszkali razem u Bleibergowej, ale widywali się rzadko. W dniu napadu wyszedł osobno. Wrócił wieczorem i, nie mając czego szukać w Krakowie wyjechał. Wysiadł z pociągu w Wieliczce, przeszedł piechotą do Bochni, a stąd pociągiem do Tarnowa, gdzie został aresztowany.

Listonosz Bezwiński podaje, iż od czasu napadu Malisza listonosze zachowywali duże środki ostrożności. Toteż gdy doszli do niego w sieni dwaj osobnicy, zachowywał się bardzo ostrożnie. Zapytywali go o coś, poczem Eichenwald uderzył go w szczękę i czoło bokserem, Siegfrid natomiast uderzył go pięścią w bok i chwycił za torbę. Na krzyk napadniętego obaj zbiegli.

Skolei zeznawali dalsi świadkowie. Przesłuchano świadków Bogdanowicza, fryzjera, który był przy zatrzymywaniu Eichenwalda, restauratora Mięzika, który również przytrzymał Eichenwalda oraz posterunkowego Maciasza. Świadek Chaim Józef Spanauf zeznawał o Siegfridzie, jako gońcu bankowym w Tarnowie. Surla Bleiberg podała szczegóły pobytu obu oskarżonych w Krakowie. Wreszcie odczytano zeznania świadka Naftalego Grünberga z Tarnowa, który

PRZYCZYNIŁ SIĘ DO UJĘCIA SIEGFRIDA.

Widział on obu sprawców na chwilę przed napadem, a ponieważ znał ich z Tarnowa, zgłosił się później na policję i podał, że Eichenwald był w towarzystwie Siegfrida. Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w godzinach nocnych.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Bartynowski, wotują s. o. dr. Kurzer i s. o. dr. Solecki. Oskarża prok. dr. Stawarski. Bronią adw. dr. Pfeffer — Eichenwalda, adw. dr. Rozwadowski z Tarnowa — Siegfrida.

GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 2. 1. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była naogół utrzymana, ruch w dalszym ciągu mało ożywiony, zainteresowanie niewielkie. Przedmiotem tranzakcyj była jedynie na pogiełdziu 6 proc. Poż. Pol. Am. po kursie dol. 79.75. Obroty skromne.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się nieco słabsza tendencja dla dolara, mocniejsza dla franka franc. dla reszty walut i dewiz utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.30, Bank Polski płacił za dolary 5.27—5.28 dolar złoty 8.97—9.01 funt ang. 26—26.13, frank franc. 34.90—35.03 marka niem. 120—125, korona czeska 19—20.

Dewizy: Nowy Jork 5.27—5.30 Londyn 26—26.15 Szwajcarja 171.75—172.50 Paryż 34.95—35.05 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.92—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 1. Akcje: Bank Polski 96.25—96.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: Konwersyjna 64.25 dolarowa 79.75—80—79.88 stabilizacyjna 64.13 pięciosetki 64.38.

Dewizy: Belgja 89.12 Holandja 359.40 Londyn 26.06 Nowy Jork czek 5.28 5/8 N. Jork tel. 5.28¾ Oslo 130.85 Paryż 35 Praga 21.96 Szwajcarja 172.05. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 2. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po 5.28. W godz. wiecz. wymieniano dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.29 w towarze. przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 2. 1. Pszenica 17.25—17.50 usposobienie stałe. Wszystkie gatunki mąki pszennej o 50 gr. w górę. Usposobienie stałe. Ogólny obrót 2057,4 ton, w tem żyta 642, pszenicy 282, jęczmienia 120, owsa 132. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. 1. Dewizy Paryż 20.35½ Londyn 15.15 Nowy Jork 3.07 3/8 Bruksela 51.85 Medjolan 24.25 Madryt 42.17½ Amsterdam 208.95 Berlin 123.70 Wiedeń noty 57.10 Sztokholm 78.12½ Oslo 76.12½ Kopenhaga 67.67½ Praga 12.78 Warszawa 57.90 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.68 Japonja 88.50.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł. 88 Paryż Fr. fr. 1700 Zurych Dol. 64

POŻYCZKI POLSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork. 31. 1. Dillonowska 93.75 Stabilizacyjna 107.625 Dolarowa 78.50 Warszawska 69.75 Śląska 71. Tendencja niejednolita.

Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie kursu dolara

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. 1. (Sin) Sąd Najwyższy, rozpatrując skargę w sprawie weksli dolarowych, skasował wyrok pierwszej i drugiej instancji i zdecydował, że o ile zobowiązanie przypadało na termin płatności przed dewaluacją, wypłata powinna się odbyć według kursu przed dewaluacją, a mianowicie po zł 8.90 za dolara.

Cofnięta karta wstępu

Warszawa, 2. 1. PAT. Zarządzeniem przewodniczącego rozprawy w procesie o zabójstwo min. Pierackiego została cofnięta redakcji „Robotnika" karta wstępu na salę rozpraw spowodu umieszczenia przez to pismo tendencyjnych i niezgodnych z prawdą komentarzy do sprawozdania z przebiegu tego procesu.

Oficjalna relacja o zbombardowaniu ambulansu szwedzkiego przez Włochów

Londyn, 2. 1. PAT. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Według danych oficjalnych, szczegóły bombardowania ambulansu szwedzkiego przedstawiają się następująco: 12 samolotów włoskich przeleciało nad oddziałami armji Rasa Desta, rozrzucając ulotki, podpisane przez gen. Graziani, zawiadamiające, że wziętym ostatnio do niewoli *dwóm lotnikom włoskim odcięto głowy, wobec czego zastosowanie represyj okazuje się konieczne.* W kwadrans później samoloty włoskie poczęły rzucać bomby na ambulans szwedzki i ostrzeliwać go z karabinów maszynowych. *Dwóch lekarzy szwedzkich zostało rannych. Spośród Abisyńczyków 30 zginęło na miejscu, a 50 odniosło rany. Ofiarami bombardowania stali się przeważnie chorzy i służba sanitarna.* Samoloty włoskie utrzymywały się na wysokości kilku tysięcy stóp i zrzuciły wiele ciężkich bomb, wśród których znajdowały się bomby wypełnione gazami trującemi.

Addis Abeba, 2. 1. PAT. Delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Brown, oświadczył, że ambulans szwedzki znajdował się w miejscowości Melka Dideka w odległości conajmniej kilometra od najbliżej stacjonowanych oddziałów. Dokoła ambulansu oraz na namiotach wymalowane były widoczne zdaleka emblematy Czerwonego Krzyża. Bombardowanie i ogień karabinów maszynowych nastąpiły niespodziewanie. Wszystkie zapasy żywności, medykamenty, namioty i dwa samochody sanitarne uległy zniszczeniu. Atak wydał się tembardziej niespodziewany, że samoloty włoskie przelatywały uprzednio nad ambulansem, nie zrzucając bomb i nie ostrzeliwując sanitarjuszy. Kierownik ambulansu, dr. Hylander raniony został w prawy bok, zaś drugi Szwed w głowę.

Lodyn, 2. 1. PAT. Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby: Według ostatnich wiadomości o zbombardowaniu przez Włochów ambulansu szwedzkiego, *lekarz szwedzki dr. Hylander został ranny podczas dokonywania zabiegu chirurgicznego.*

Londyn, 2. 1. PAT. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Dwa samoloty abisyńskie z delegatem Międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża udają się jutro do kwatery głównej Rasa Desta celem przewiezienia do Addis Abeby dwóch lekarzy szwedzkich, rannych pod czas bombardowania ambulansu szwedzkiego. Międzynarodowa organizacja Czerwonego Krzy ża zwróciła się z prośbą do wojskowych władz włoskich, by samolotów tych nie atakowano.

Wzburzenie w Szwecji trwa

Sztokholm, 2. 1. PAT. Dziennik „Socialdemokraten", organ stronnictwa rządowego, ogłosił gwałtowny artykuł w sprawie bombardowania ambulansu szwedzkiego, donosząc m. in., że z wielu stron zwracano się do redakcji o zorganizowanie wielkiej manifestacji protestacyjnej.

Odezwa, nawołująca do tego rodzaju manifestacji, została ogłoszona, lecz „Svenska Dagblad" sądzi, że zorganizowanie manifestacji pozwoliłoby Włochom twierdzić, że oburzenie opinji szwedzkiej obejmuje wyłącznie socjalistów. Dziennik konserwatywny domaga się, aby poseł szwedzki w Rzymie złożył u władz włoskich energiczny protest, domagając się ukarania winnych oraz odszkodowania materjalnego.

Nieustanne demonstracje studentów w Kairze

Kair. 2. 1. PAT. Pomiędzy kilkutysięcznym tłumem manifestujących studentów a policją doszło do starcia, podczas którego jeden student został ciężko ranny, a 8 policjantów odniosło lekkie obrażenia. Doszło również do starcia pomiędzy policją a uczniami szkół średnich. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. 15 uczniów i kilku policjantów jest rannych.

Uchwały konferencji rektorów

Warszawa, 2. 1. PAT. W dniu 2 bm. obradował w gmachu ministerstwa W. R. i O. P. pod Przewodnictwem ministra prof. Wojciecha Świętosławskiego zjazd rektorów państwowych szkół akademickich.

Na zjazd przybyli rektorzy wszystkich państwowych szkół akademickich w liczbie 13-tu.

Pozatem w obradach udział brali obaj podsekretarze stanu w ministerstwie W. R. i O. P. ks. prof. Bronisław Żongołłowicz i prof. Konstanty Chyliński oraz naczelnik wydziału nauki i szkół wyższych J. Stypiński.

W myśl art. 4 ustawy o szkołach akademickich, zjazd miał charakter opinjodawczy. W toku obrad omówiono całokształt prac, dotyczących ogólnej sytuacji państwowego szkolnictwa wyższego. Szczególną uwagę poświęcono sprawom młodzieży akademickiej i jej potrzebom materjalnym w związku z ogólną konjunkturą gospodarczą. M. in. uchwalono szereg postulatów, dotyczących doraźnej pomocy dla młodzieży, a przedewszystkiem ulg w opłatach szkolnych.

Dla stałej współpracy z ministerstwem W. R. i O. P. nad realizacją postulatów zjazdu została powołana przez p. ministra komisja, złożona z rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego i Politechniki Warszawskiej.

Nadużycia pieniężne, czy polityczna zemsta?

Paryż. 2. 1. PAT. Władze niemieckie zwróciły się z formalnem żądaniem do władz francuskich o wydanie Maksa Bauera, wybitnego członka niemieckiej partji socjal-demokratycznej, b. senatora pruskiego i b. delegata Rzeszy do Ligi Narodów. Żądanie swe władze niemieckie umotywowały tem, że Bauer jako burmistrz miasta Altony popełnił szereg nadużyć pieniężnych. Naskutek tego żądania Bauer został aresztowany w dniu 24 grudnia ub. r. w pobliżu Neuilly. Na rozprawie sądowej oświadczył on, że powyższe oskarżenie ma podkład czysto polityczny. Sąd wypuścił go prowizorycznie na wolność zawiadamiając, iż swą opinję w sprawie żądania władz niemieckich prześle w najbliższych dniach do ministerstwa sprawiedliwości.

Huczny obchód Sylwestra w Nowym Jorku

Nowy Jork. 2. 1. PAT. Wieczór sylwestrowy w Nowym Jorku obchodzony był niezwykle uroczyście i wesoło. Noc sylwestrowa przypominała najlepsze lata prosperity. Wszystkie restauracje były przepełnione. Przez Times Square przewaliło się około miljona ludzi. Prasa dzisiejsza podkreśla, że noc sylwestrowa miała o wiele weselszy i huczniejszy charakter, niż w latach ubiegłych.

Jerozolima. 2. 1. (ŻAT) W pobliżu Bet Alfa dokonano napadu bandyckiego, w czasie którego oddano strzały do strażnika kolonji Jakóba Gansa. Na szczęście strzały chybiły i Gans wyszedł bez szwanku. Przy pomocy psów policyjnych policja natrafiła na ślad na pastników, aresztując 2 Beduinów.

Donoszą także o strzałach, oddanych do wozów, przejeżdżających w Jadżur oraz pobliskiej kolonji Kefar Chassidim. (Obie kolonje położone na północ od Haify). Żadnych wypadków z ludźmi nie było.

Przeszło 25 tys. Żydów wyemigrowało w r. 1935 do Palestyny

Warszawa. 2. 1. (ŻAT) Centralny Wydział Palestyński w Polsce donosi, że za jego pośrednictwem udało się z Polski do Palestyny w r. 1935 25.430 Żydów wobec 13,567 w r. 1934, w tem 24.759 emigrantów oraz 677 turystów i reemigrantów. Wśród emigrantów było 11.736 osób, które wyemigrowały na podstawie certyfikatów, 7.771, na podstawie driszot do krewnych w Palestynie, 1.156 jako słuchacze Uniwersytetu Hebrajskiego, Politechniki w Hajfie, Szkoły Rolniczej w Mikweh Israel i in. Wreszcie 4094 osób ze wszystkich innych kategoryj. Znaczna część ogólnej liczby 671 turystów, miała zezwolenie od rządu na imigrację w charakterze robotników czasowych i prawdopodobnie większość z nich otrzyma legalizację po zakontraktowaniu przez przedsiębiorstwa, które zaangażowały tych emigrantów do Palestyny.

De Monzie o celach swej podróży do Polski

Warszawa, 2. 1. (Sin) Po powrocie z Warszawy b. minister oświaty Anatol de Monzie przyjął korespondenta „Kurjera Warszawskiego", któremu wyjaśnił cele podróży swojej do Polski. Oświadczył on, że nie przybył zupełnie w sprawach pożyczki, a sprowadziło go tylko zagadnienie stanowiska Polski wobec Rosji sowieckiej, że wprawdzie rozmawiał z wicemin. Koccm, ale nie na tematy gospodarcze. Oczywiście b. min. de Monzie zaprzecza bzdurstwom, podanym w swoim czasie przez „Goniec", że przybył do Warszawy w charakterze wysłańca loży „Wielkiego Wschodu". Jest to temwięcej absurdalne — mówił de Monzie — że nigdy nie należałem do żadnej loży masońskiej. Obchodzą mnie jedynie zagadnienia bezpieczeństwa i organizacji pokoju europejskiego. De Monzie jest żarliwym zwolennikiem aljansu francusko - sowieckiego i jako przyjaciel Polski pragnie upewnić się o zgodzie Polski i życzyłby sobie nawet utworzenia solidnego, skutecznego łańcucha pokojowego, który szedłby przez Paryż do Moskwy poprzez Warszawę i Bukareszt.

Użyję całego wpływu i autorytetu osobistego — mówił de Monzie — aby w najkrótszym czasie polityka ta stała się rzeczywistością namacalną. Polska ma wszelki interes w tem, aby nie być pominiętą w tym rozległym planie bezpieczeństwa europejskiego. Elementarne obowiązki, elementarna troska o przyszłość i wielkość państwa powinna Polsce dyktować trwałe i szczere zbliżenie z jej potężnym sąsiadem wschodnim. W tym też duchu przemawiał p. de Monzie na komisji spraw zagranicznych Izby i na posiedzeniu grupy parlamentarnej francusko - polskiej.

Krwawa zemsta Włochów

Rzym, 2. 1. PAT. Agencja Stefani komunikuje: Lotnicy włoscy w ciągu kilku ostatnich dni zbombardowali pozycje abisyńskie *na froncie somalijskim*. Atak ten był przeprowadzony tytułem *represji*, gdy dowiedziano się, że wziętemu do niewoli podporucznikowi lotnikowi Miuniti Tito *odcięto głowę*. Jednocześnie z bombami rzucono ulotki, w których było powiedziane m. in.:

„Zabiliście jednego z naszych lotników, wziętego do niewoli, ucinając mu głowę *wbrew wszelkim prawom ludzkim i międzynarodowym, według których jeńcy są nietykalni.* Wzamian za to otrzymacie to, na coście zasłużyli".

W czasie bombardowania jedna bomba spadła na namiot szwedzkiego Czerwonego Krzyża i zdaje się zraniła dwóch Szwedów. Liczba zabitych i rannych wśród Abisyńczyków jest znaczna.

„Odrażające kłamstwo"

Londyn, 2. 1. PAT. Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby: rząd abisyński w odpowiedzi na zarzut Włoch, *że dwum lotnikom włoskim, wziętym do niewoli, obcięto głowy, ogłosił komunikat, w którym zarzut ten określa jako „odrażające kłamstwo, obliczone na zamaskowanie aktu prawdziwego korsarstwa"*.

Straszna katastrofa hydroplanu angielskiego

Londyn, 2. 1. PAT. Angielski hydroplan komunikacyjny „City of Khartoum" **rozbił się w okolicy Aleksandrji.** W katastrofie zginęło 12 osób. Samolot „City of Khartoum" kursował stale na linji Brindisi—Aleksandrja.

Samolot przez cały czas porozumiewał się za pomocą radja z portem lotniczym. Ostatnia depesza zawiadamiała iż przygotowuje się do wodowania w porcie Aleksandrji. **Lotnik wyszedł cało z katastrofy, trzech innych członków załogi zginęło.**

Katastrofa, jak przypuszczają, nastąpiła wskutek **defektu motorów.**

Znaleziono szczątki samolotu

Aleksandrja. 2. 1. PAT. W odległości 6 mil od portu znaleziono szczątki samolotu „City of Khartoum".

W samolocie w chwili katastrofy znajdowało się **7 Anglików w tej liczbie dwie kobiety**, jeden Amerykanin i jeden Włoch, nazwiskiem Tartaglione. Poszukiwania samolotu trwały przez całą noc. Jeden z torpedowców wyłowił z morza lotnika, który wyszedł cało z katastrofy.

Tajemnicze okoliczności katastrofy

Kair. 2. 1. PAT. Okoliczności katastrofy wodnopłatowca „City of Khartum" **nie zostały dotychczas ustalone.** Pilot Wilson, jedyna osoba, która pozostała przy życiu z liczby 13 pasażerów, oświadczył, że wszystkie trzy silniki zatrzymały się jednocześnie i aparat skapotował, spadając do morza. Wilson, który usiłował dopłynąć do brzegu, został wyłowiony przez kontrtorpedowiec „Brilliant". **Nazajutrz rano wyłowiono zwłoki 4 osób, które były tak zniekształcone, że trudno było je rozpoznać.**

* * *

Aleksandrja. 2. 1. PAT. Dzisiaj rano wyłowiono z morza trzy silniki wodnopłatowca „City of Khartum". Praca nad wydobyciem szczątków wodnopłatowca odbywa się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

Stan zdrowia pilota Wilsona, jedynej osoby która uszła z życiem z katastrofy powoli poprawia si

Protest „Czerwonego Krzyża"

Londyn, 2. 1. PAT. Ag. Reutera donosi z Addis Abeby: Przedstawiciel międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Abisynji — Sydney Brown wysłał ponownie do Ligi Narodów depesze z protestem przeciwko bombardowaniu szpitali. Brown podkreśla w swej depeszy, że tego rodzaju taktyka Włochów *utrudnia i czyni niebezpieczną misję innych jednostek Czerwonego Krzyża w Abisynji.* Pozatem abisyńskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do Ligi Narodów depeszę, w której zaprzecza kategorycznie twierdzeniu Włochów, że wodzowie abisyńscy chronią się pod emblematami Czerwonego Krzyża.

Powódź w Anglji

Londyn, 2. 1. PAT. Powodzie w Anglji obejmują coraz większe obszary. Poziom wody na Tamizie pod Londynem jest wyższy od poziomu większości dzielnic i miasta. W okolicach Maidenhead i Windsoru zalane są wszystkie drogi. Park królewski w Windsorze znajduje się pod wodą. Na kilku linjach kolejowych ruch jest przerwany spowodu zalania torów.

Olbrzymia lawina ziemna

Grenoble, 2. 1. PAT. Pomiędzy wioskami Rosans i Eyguians w departamencie Hautes Alpes nastąpiło znaczne obsunięcie się ziemi, *przy którem około 4 miljonów metrów sześciennych ziemi zwaliło się na płaszczyznę o powierzchni 250.000 mtr. kw.* Przebiegająca tamtędy szosa jest zasypana na przestrzeni 500 metrów. Lawina ziemna zniszczyła znajdujący się w dolinie młyn i *uszkodziła most.* Łożysko rzeki przeniosło się o *100 metrów w bok.* Panuje obawa, że mogą nastąpić dalsze obsunięcia się ziemi.

* * *

Nantes, 2. 1. PAT. Nagły przybór Loary budzi poważny niepokój. Niżej położona dzielnica miasta jest całkowicie zalana.

Kierunek polityki Edena

Paryż. 2. 1. PAT. W związku z objęciem urzędowania przez ministra Edena, prasa francuska wykazuje duże zainteresowanie co do kierunku polityki nowego ministra.

„Journal" pisze: Nie można w sposób symplicystyczny twierdzić, że polityka brytyjska przybierze wyraźnie określony charakter, z tego względu, że po Hoarze przyszedł do władzy człowiek, **który zwalczał układ paryski.** Inną bowiem rzeczą jest sprawowanie władzy, a inną środki, służące do jej osiągnięcia. Dziennik kończy, zaznaczając, że minister Eden znajdzie Francję obecnie bardziej niż kiedykolwiek zdecydowaną do prowadzenia polityki pojednawczej.

Korespondent londyński „Petit Journal" donosi: W londyńskich kołach politycznych uważają, że chociaż minister Eden dotychczas był gorącym zwolennikiem polityki sankcyjnej, jednak nie będzie starał się forsować zbyt intensywnie rozszerzenia sankcyj przed forum genewskiem, pozostawiając raczej inicjatywę w tym kierunku innym państwom, nie ma bowiem zamiaru angażować Anglji przed dokładnem zbadaniem stanowiska innych państw. Dziennik przywiązuje duże znaczenie do konferencji, jaką odbył w Londynie ambasador brytyjski w Rzymie Drummond z sir Vansittartem. Snują nawet przypuszczenia, że konferencja ta jest oznaką tego, że w bliskim czasie będzie się można spodziewać pewnej zmiany nastrojów w stosunkach angielsko-włoskich

Blisko 60 tysięcy Żydów przybyło w ub. roku do Palestyny

Jerozolima, 1. 1. Ż.A.T. Wedle oficjalnej statystyki przybyło w listopadzie do Palestyny 4.012 Żydów. W liczbie tej znajduje się 562 kapitalistów.

Ogólna liczba Żydów przybyłych w ciągu 1935 do Palestyny wyniesie około 60.000.

NOWA USTAWA EMIGRACYJNA

Jerozolima, 1. 1. Ż.A.T. Dziś nastąpiło ogłoszenie nowej ustawy emigracyjnej. Ustawa przewiduje surowe kary dla nielegalnych emigrantów, oraz dla osób ułatwiających nielegalną emigrację. Ponadto przewiduje ustawa sankcje przeciwko małotonażowym okrętom przywożącym nielegalnych emigrantów.

WYBÓR DIZENGOFFA ZATWIERDZONY

Jerozolima, 1. 1. Ż.A.T. Rząd palestyński zatwierdził wybór Dizengoffa na burmistrza Tel Awiwu.

Po 24-godzinnych obradach parlament francuski uchwalił budżet

Paryż, 1. 1. PAT. Po 24-godzinnych obradach parlament francuski uchwalił ostatecznie dziś rano *całość budżetu na rok* 1936.

Projekt budżetu na rok 1936, przesłany w ubiegły poniedziałek do senatu, powrócił wczoraj popołudniu do Izby z całym szeregiem poprawek. M. in. uchwalone przez senat wnioski doprowadziły do zamknięcia budżetu zamiast jak pierwotnie przewidywano, nadwyżką kilkudziesięciu miljonów, deficytem 125 *milj. fr.* Izba przystąpiła natychmiast do obrad nad temi poprawkami. Część ich przyjęto, większość odrzucono. Projekt budżetu został następnie odesłany ponownie do senatu. Nastąpiło to o północy.

O godz. 3-ej nad ranem projekt powrócił do Izby deputowanych z deficytem zmniejszonym do 90 miljonów franków. Poprawki senatu znów stały się przedmiotem obrad, najpierw komisji finansowej, potem o godzinie 4.15 plenarnego posiedzenia. Tym razem budżet zamknięty został nadwyżką 2 miljonów fr. Skolei projekt odesłano do senatu. Ostatecznie o godz. 7.10 rano Izba deputowanych poraz ostatni przystąpiła do pracy. Wkońcu projekt budżetu, wędrujący między Pałacem Bourbońskim, gdzie mieści się Izba deputowanych a Pałacem Luxemburskim, gdzie obraduje senat, został całkowicie uzgodniony i przyjęty o *godzinie* 8.20.

Nocne obrady Izby deputowanych przedstawiały widok dość oryginalny. Brało udział w tem nocnem posiedzeniu około 30 *deputowanych*, niektórzy z nich przybyli *we frakach i smokingach.* Przed północą i ta liczba przerzedziła się nieco, poczem dopiero około godziny 4-ej nad ranem przybyli nowi deputowani, luzując swych zmęczonych kolegów.

Po przyjęciu budżetu premjer Laval w Izbie deputowanych, a minister sprawiedliwości w senacie odczytali dekret o *zamknięciu sesji parlamentarnej.*

Ostatecznie uchwalony projekt budżetu zamyka się nadwyżką dochodów w wysokości 12.078.541 fr., a po stronie wydatków budżet wynosi 40.437.808.525 fr., a po stronie dochodów 40.449.887.066 fr. Fakt uchwalenia w terminie budżetu państwa został przyjęty z zadowoleniem przez opinję publiczną i sfery gospodarcze.

Po uchwaleniu budżetu i po rozpoczęciu wakacyj parlamentarnych nastąpi pewien okres rozejmu politycznego — pisze „Echo de Paris". Jakkolwiek życzymy sobie, aby okres ten był jaknajdłuższy, to jednak stwierdzić musimy, że zapowiada się on raczej na bardzo krótko. Radykali są wzburzeni. Niewielka grupa deputowanych radykalnych, którzy oddali swe głosy za rządem, była w ciągu trzech ostatnich dni przedmiotem ataków i gróźb ze strony lewicy. Ugrupowania, wchodzące w skład frontu ludowego myślą już o nowym ataku na rząd.

—o—

Oburzenie z powodu zbombardowania ambulansu Czerwonego Krzyża

Paryż, 1. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Adis Abeby: Wiadomość o zbombardowaniu ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w pobliżu Dolo *wywołała oburzenie wśród lekarzy wszystkich narodowości, którzy przybyli do Abisynji, celem okazania pomocy chorym i rannym.* Przedstawiciele Czerwonego Krzyża udali się do pałacu cesarskiego, ażeby naradzić się z wyższymi urzędnikami abisyńskimi nad sposobem zaprotestowania przeciwko powtórnemu pogwałceniu konwencyj międzynarodowych. Delegat międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża wystosował energiczny protest do Ligi Narodów.

Negus wysłał do Księcia Karola szwedzkiego depeszę kondolencyjną z powodu zbombardowania przez Włochów szpitala szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Dotychczas brak jest dokładnych wiadomości o liczbie ofiar, które ucierpiały wskutek bombardowania.

Pozatem Negus wystosował depeszę do Ligi Narodów. Stwierdza on w niej, że samoloty włoskie rzucały w poniedziałek podczas bombardowania okolic Dolo bomby, wypełnione *gazami trującemi, od których ucierpiał ambulans szwedzki,* przydzielony do armji Rasa Desta. Mimo oświadczenia Negusa, że ambulans został całkowicie zniszczony, wspomina on w depeszy tylko o ciężko rannym dr. Hylanderze, lekarzu na czelnym korpusu sanitarnego, wobec czego należy przypuszczać, że pierwsze wiadomości o tem, że wszyscy członkowie misji szwedzkiej zginęli, były przesadzone.

Przypominając bombardowanie szpitala amerykańskiego w Dessie w początkach grudnia i stosowanie gazów w walkach nad rzeką Takazze, cesarz protestuje kategorycznie przeciwko *„zbrodniczym aktom" wojsk włoskich.*

Wiadomość o stosowaniu przez Włochów gazów trujących na froncie tigreańskim wywołała silne oburzenie *wśród Europejczyków, zamieszkałych w Addis Abebie.* Oburzenie to wzrosło jeszcze bardziej, gdy nadeszła do Addis Abeby wiadomość o bombardowaniu posterunku szwedzkiego Czerwonego Krzyża pod Dolo.

—o§o—

Szwecja pogrążona w żałobie

Paryż, 1. 1. PAT. Agencja Havasa donosi ze Sztokholmu: Cała Szwecja pogrążona jest w *głębokiej żałobie z powodu nieszczęścia, jakie spotkało misję szwedzką w Abisynji.* Flagi w Sztokholmie są spowite krepą, mimo, że ani Czerwony Krzyż szwedzki, ani ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymały dotychczas wiadomości oficjalnych o rezultatach bombardowania.

Oczekiwane jest tu z niecierpliwością sprawozdanie konsula szwedzkiego w Addis Abebie, który udał się natychmiast na miejsce wypadku.

Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu włoskiego z prośbą o udzielenie *informacyj, lecz nie otrzymało żadnej odpowiedzi.*

Nastrój antywłoski w Szwecji

Sztokholm 1. 1. PAT. Większość dzienników wydała specjalne dodatki, poświęcone wypadkom w Abisynji. Wiele wybitnych osobistości potępia w ostrych słowach *zbombardowanie ambulansu szwedzkiego.* Deputowany Vougt, członek delegacji szwedzkiej przy Lidze Narodów, oświadczył, iż nie należy pominąć żadnego środka, który może położyć kres wojnie. Wielu biskupów wyraża przekonanie, że „honor całego świata jest dotknięty przez tę tragedję".

Premjer szwedzki wyraża przekonanie, że antywłoski nastrój opinji wzmoże się jeszcze bardziej.

Premjer finlandzki i duński minister spraw zagranicznych wyrazili głębokie współczucie, zapowiadając, że wezmą udział w żałobie Szwecji.

Książę Karol, prezes szwedzkiego Czerwonego Krzyża, który spędzał święta na wsi, powrócił natychmiast do stolicy. Król wysłał do Księcia Karola depeszę kondolencyjną.

Opinja szwedzka potęp a Włochy

Paryż, 1. 1. PAT. Agencja Havasa donosi ze Sztokholmu: wiadomość o bombardowaniu ambulansu szwedzkiego przez samoloty włoskie *wywołała tu duże poruszenie.* Tłum rozchwytywał nadzwyczajne dodatki dzienników, donoszących o zbombardowaniu ambulansu.

„Nya Daglight Allehanda", występując w ostrych słowach przeciwko temu aktowi, pisze m. in., że pamięć ofiar będzie żyła w północnych państwach Europy. Ofiary te okryły się chwałą, *gdyż przyniosły one zaszczyt swej ojczyźnie.*

Radjostacja szwedzka transmitowała wczoraj wieczorem przemówienie arcybiskupa szwedzkiego mgr. Eidema na temat wypadków w Abisynji. Mgr. Eidem podkreślił m. in., iż należy przypuszczać, że, chociaż Włosi nie mieli specjalnie na celu ambulansu szwerzkiego, to niemniej jednak to, *co się stało, ujawnia okrutne barbarzyństwo, cechujące wojnę, wywołana przez egoizm narodowy.*

Cel wizyty króla Leopolda w Londynie

Paryż, 1. 1. PAT. „L' Oeuvre" twierdzi, że obecna wizyta króla belgijskiego w Anglji posiada mniejsze znaczenie, niż poprzednia. Król rzekomo w dalszym ciągu popierał tezy, jakie przedstawił rządowi angielskiemu przed piętnastu dniami.

Podczas swej pierwszej wizyty król Leopold rzekomo przywiózł list króla włoskiego do króla angielskiego.

Król belgijski miał rzekomo również poprzeć politykę belgijskiego ministra spraw zagranicznych, domagającego się udziału rządu belgijskiego w przyszłych rokowaniach z Niemcami.

Bestjalski napad na rodzinę żydowską

Radom, 1. 1. Ż.A.T. We wsi Wola w pobliżu Radomia dokonano dziś napadu rabunkowego na jedyną rodzinę żydowską, mieszkającą w tej wsi. Późną nocą wtargnęli do mieszkania 50-cio letniego Hersza Florenza, sklepikarza, grupa nieznanych osobników. Bandyci zażądali pieniędzy. Florenz wyskoczył wówczas oknem z mieszkania, chcąc zaalarmować policję. Bandyci zamordowali wówczas jego żonę, zadając jej rany w głowę tępem narzędziem, poranili czworo dzieci, i zdemolowali całe mieszkanie. Jedno z dzieci ma wyrwaną rękę. Rannych przewieziono do szpitala w Końskiem. Wszczęte dochodzenia doprowadziły do ujęcia trzech chłopów, których poznał 15-letni syn Florenza jako sprawców napadu.

NASZYCH KORESPONDENTÓW

KA GORLICKA

R CHANUKOWY A. H. H. „AKIBA“ a A. H. H. „Akiba“ urządziła w sali a uroczystą wieczorynkę chanukową, adła nader imponująco. Na bardzo uroz program złożyły się okolicznościowe enia prezesa Kom. Lok. dr. J. Blecha, i S. N. „Akiby“ mgr. Józefa Schuldenfrela, e, inscenizacje, taniec „Zebulunu“ oraz a sztuka pt. „Nasi Makabeusze“.

NISTYCZNEGO UNIWERSYTETU LUDO Onegdaj wygłosił z ramienia Sjon. Uniw. o przy Kom. Lokalnym prezes K. L. dr. lech inauguracyjny referat nt. „Światopo-lealistyczny czy materjalistyczny sjoniz-

bolę wygłosił delegat S. N. A. H. H. „Aki-r. Józef Schuldenfrei referat nt. „Kwestja Rada ustawodawcza a sjonizm“.

BATKA KKL. Z okazji święta Chanuka u-miejscowa komisja KKL. w sali „Dzie-herbatkę, która przeniosła stosunkowo do-ażny dochód. Dzięki licznym niespodzian-oraz orkiestrze zorganizowanej bezintere-ie przez tow. A. Kerza i p. K. Kornfelda ner pozostawiła miłe wrażenie.

ONIKA BORYSŁAWSKA

.) AKCJA ŻYDOŻERCZA. Od pewnego cza-ają się zauważyć również w naszem mieście roje antysemickie. Po ostatnim wypadku wrza cuchnącej bomby do sali Sokoła w czasie zedstawienia żydowskiego teatru I. Nożyka, a żydożercza jest nadal kontynuowana przez niki z pod wiadomego znaku. Tuż przed świę jak i podczas samych świąt rozdawano od ludności ulotki, o treści wybitnie antyse-kiej, nawoływające do bojkotu sklepów ży skich. Te i podobne wypadki wywołały w na-n mieście przykre wrażenie. Niewątpliwie wła zajmą się tą sprawą i położą kres działalnoś wichrzycieli spokoju publicznego.

AKADEMJA CHANUKOWA. Z okazji święta odbyły się w Borysławiu uroczystości ch instytucjach społecznych. Staraniem zacji Sjonistycznej i Org. Kobiet „Wizo“ u-no w sali Domu Żydowskiego imponującą nię z udziałem dr. Majera Gayera ze Lwo-który wygłosił okolicznościowe przemówie-a bogaty program złożyły się deklamacje w hebrajskim p. Presserówny, oraz recytac-j. polskim p. D. Buchsbaumowej. Ponadto muzyczną programu wypełniło świetne trio osobach: Pp. Heleny Rehaut (fortepian) Malza skrzypce) i Braunera (wiolonczela).

Odśpiewaniem Hatikwy zakończono tę podnios-uroczystość. Wieczór pozostawił miłe wraże-nie.

IDA KAMIŃSKA W BORYSŁAWIU. Znany ze ych występów w miastach stołecznych świetny spół Idy Kamińskiej, odegra w sali kina Palace wie sztuki w dniach 7 i 8 stycznia.

AKCJA NA RZECZ KEREN HAJESOD W KROŚNIE

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Krośnie owa akcja na rzecz Keren Hajesod przy udziale delegata centrali K. H. w Jerozolimie p. Red. J. Gross - Zimmermanna. Szan. Gość weźmie dziś wieczór udział w zebraniu działaczy sjonistycz-nych w Klubie Towarzyskim, a w niedzielę dnia 5 stycznia br. o godz. 4.30 pop. wygłosi w miej-scowej bożnicy przemówienie na temat: Naród Ży dowski odbudowuje swoją Ojczyznę. Należy się spodziewać, że obecność znakomitego działacza i literata przyczyni się wybitnie do ożywienia ży-cia sjonistycznego w mieście i do powiększenia aktywności dla Keren Hajesod.

Z ŁACKA

Komitet Lok. Org. Sjon. urządził w ubiegłą nie dzielę uroczystą akademję chanukową. Okolicznoś ciowe przemówienie wygłosił prezes Kom. Lok. Tow. Z. Grossbard. Cały dochód przeznaczono na KKL.

AKCJA LEGITYMACYJNA została zlikwidowa na z dość dobrym wynikiem.

STOW. GEMILAS CHASUDIM rozwija się na-dal pomyślnie a przeprowadzona kontrola wyka-zała najlepszy porządek w tej instytucji.

Z ULANOWA.

Staraniem Komitetu Opieki nad Żydowskiemi Sierotami w Ulanowie odbyło się dnia 15 grud-nia br. w sali Sokoła przedstawienie amatorskie, oraz zabawa taneczna. Cały dochód z podwój-nej imprezy Komitet przeznaczył na akcję odzie-dziową dla najuboższej dziatwy naszego mia-steczka. Należy się podziękowanie zespołowi a-matorskiemu Betaru, oraz p. Wachsowi za wy-pełnienie części artystycznej programu, p. Hau-serowi zaś, nauczycielowi miejscowego Tarbutu, za wygłoszenie pięknego okolicznościowego przemówienia.

KRONIKA MIELECKA

Z DZIAŁALNOŚCI KKL. Dnia 21 grudnia od-była się tradycyjna uroczystość chanukowa, sta-rannie przygotowana przez tut. kom. ŻFN. w sali „Strażnicy“ z udziałem delegata Centrali KKL. tow. Mandla z Krakowa, który wygłosił przemó-wienie okolicznościowe. Na program złożyły się ponadto przemówienie wstępne tow. dra Finka, chór międzyorganizacyjny pod kierownictwem tow. Kellera, sztuczka chanukowa, deklamacje a w szczególności recytacje humoresek pióra tow. Goldsteina, które zostały odbarzone, jak zwykle, hucznemi oklaskami.

Z DZIAŁALNOŚCI „MAKKABI“. Onegdaj od-było się doroczne Walne Zgromadzenie Makkabi. Do wydziału zostali wybrani: dr. Fink prezes, P. Honig wiceprezes, J. Durst skarbnik, Ch. Kar-tagener sekretarz. Ponadto zostali wybrani: Dro-wa Finkowa, Drowa Neusteinowa, M. Türkel, dr. Atlas, H. Steuer, E. Knobloch.

MORD W POWIECIE MIELECKIM. W Chorze-lowie, obok Mielca zdarzył się onegdaj wypadek niezwykłego mordu. Pewnego wieczoru J. Har-szy, kowal w Chorzelowie wypowiedział swemu służącemu posadę i jako odszkodowanie chciał mu dać 25 zł. Służący jednak nie chciał tej kwoty przyjąć żądając więciej. Na tem tle powstała kłót-nia, podczas której służący wyciągnął bagnet i uderzył swego gospodarza w samo serce, tak że ten po kilku minutach zmarł. Mordercę areszto-wano.

D. B

KRONIKA TARNOWSKA

W SPRAWIE ODEBRANIA BOISKA „SAMSO-NU“ I „JUTRZENKI“. W ubiegłą sobotę odbyła się u p. prezydenta miasta dr. Brodzińskiego kon-ferencja z udziałem p. dr. Menderera jako przed-stawiciela „Samsonu“ oraz p. Sukmana jako przed stawiciela „Jutrzenki“. Wyniki konferencji nie przyniosły żadnej zmiany w wytworzonej sytu-acji i nie usunęły groźby utracenia boisk przez te towarzystwa, które łożyły tyle trudu i pieniędzy na wybudowanie i utrzymanie tychże. Wszelkie po głoski, że towarzystwa te mają jako rekompen-satę otrzymać inne place miejskie na boiska okaza ły się bezpodstawne.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem Uniwersy-tetu ludowego przy org. sjon. w Tarnowie wygło sił w ubiegły piątek tow. J. Neiger referat n. t. „Etyka żydowska“. We wtorek dnia 31 grudnia wygłosiła w org. Wizo p. D. Horowitzówna refe-rat nt. „Twórczość Mendele Mocher Sforim“. Sta-raniem zaś Stronnictwa Państwa żyd. wygłosił w piątek pp. Ch. Weindling i Ch. Unger referat nt. Chanuka poraz 2100-ny. We środę dnia 1 stycznia 1936. wygłosił staraniem organizacyj sjonistycz-nych w Tarnowie w sali Astorja o godzinie 8 wie czór delegat Egzekutywy świat. org. sjon. tow. F. Bernstein z Holandji referat nt. „Problemy po lityczne, gospodarcze i organizacyjne w procesie odbudowy Palestyny“.

ZE SALI SĄDOWEJ. Na karę więzienia przez 4 miesiące zasądzony został przez Sąd Okręgowy w Tarnowie Józef Marć, za to, że odsiadując karę aresztu w Ropczycach wyłamał kraty w celi, by uciec, czemu przeszkodziła straż więzienna.

Na karę aresztu przez 3 tygodnie zasądzony zos-tał 18 letni Kazimierz Kozioł, który 7 września br. gdy przybył do Magistratu miasta Tarnowa po odbiór racji żywnościowej, znieważył czynnie woźnego Ligęzę.

Na karę aresztu przez 6 miesięcy zasądzony został Jan Puszkin, który sprosiwszy w Gumnis-kach pod Tarnowem na wesele gości w pewnym momencie dobył noża i poranił kilku tańczących gości.

Z KINA „APOLLO“. Kino „Apollo“ wyświetla arcydzieło filmowe „Kapryśna Marietta“ z Janet-tą Mac Donald. Film produkcji amerykańskiej.

—o-§-o—

KRONIKA RZESZOWSKA

KU CZCI MAKABEUSZÓW odbyła się stara-niem kom. ŻFN. Akademja w lokalach org. sjoń-skiej, którą zagaił przew. M. Reiber, a okolicz-nościowe przemówienie wygłosił dr. F. Hopfen. Program uzupełniły produkcje chóru pod batutą kantora M. Dienera. W najbliższych dniach roz-pocznie się miesięczna akcja poświęcona propa-gandzie na rzecz puszki ŻFN. i powiększenia w ten sposób dochodów ŻFN. Należy żywić nadzie-ję, że akcja ta spotka się ze zrozumieniem sze-rokich sfer społeczeństwa, które drobnymi dat-kami mogą się przyczynić do zasilenia obecnie tak ważnego funduszu.

Z ORG. „HANOAR - HACIJONI“. Onegdaj od-było się uroczyste otwarcie lokalu org. „Hanoar-Hacijoni“ mieszczącego się przy ul. Szpitalnej — w obecności licznych rodziców i gości. Na pro-gram uroczystości połączonej z wieczorkiem cha-nukowym złożyły się przemówienia kierowników i delegatów, deklamacje, chór i wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej. W przyszłą niedzielę 5 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu org. „Hanoar - Hacioni“ zebranie młodzieży, na któ-rem wygłoszą referaty o aktualnych problemach sjonistycznych pp. J. Alter i dyr. M. Finkelstein.

URKE NACHALNIK W RZESZOWIE. W sobo-tę 4. bm. o godz. 8 wiecz. w sali Domu Ludowe-go im. A Tannenbauma wygłosi referat n. t. „Ni-żyny i wyżyny społeczeństwa“ znany autor po-wieści p. t. „Życiorys własny przestępcy“ Urke Nachalnik. Referat wzbudził wielkie zaintereso-wanie z uwagi na osobiste przeżycia prelegenta, który spędził 18 lat w więzieniu.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Dziś o godz. 7.30 wie-czór staraniem stow. żyd. akad. „Makabea“ w lo-kalu własnym odbędzie się referat dyr. M. Finkel-steina n. t. „Problem przewarstwowienia Żydów w Palestynie“. Wstęp wolny dla członków i wpro-wadzonych gości. Dziś o godz. 8 wieczór stara-niem stow. „Bnei - Sjon“ odbędzie się w lokalu własnym referat cand. med. H. Zellera n. t. „Pro-blemy życia seksualnego“.

WSTRZĄSAJĄCE ZABÓJSTWO W OKOLICY RZESZOWA. Dnia 30 grudnia ub. r. zaalarmowa-no tutejsze władze bezpieczeństwa zawiadomie-niem o zabójstwie 45-letniej Agnieszki Wana do-konanem przez 41-letniego Antoniego Wana. Z wszczętych dochodzeń okazuje się, iż zabójca u-trzymywał stosunki z denatką długie lata a przed 12 laty urodził się nieślubny syn, zabójca zaś nie chciał łożyć na utrzymanie tegoż syna. Wobec tego toczył się proces o alimenty a z po-wodu niepłacenia alimentów wdrożyła denatka kroki egzekucyjne i w bieżącym tygodniu miała odbyć się licytacja gruntów ojca nieślubnego. Przed licytacją wyrodny ojciec spotkał na dro-dze między Zabajką a Rzeszowem denatkę, której w obecności nieślubnego 12-letniego syna zadał motyką kilka ciosów w głowę, które spowodowały jej śmierć. Zabójcę ujęto i osadzono w tut. wię-zieniu, zaś licytacja gruntów zabójcy została przeprowadzona, wobec czego nieślubny syn uzy-ska swoje zaopatrzenie.

ZMIANY PERSONALNE W SĄDZIE. Egz. apl. sądowy Mgr. Józef Wünsch został zamianowany asesorem i w tym charakterze przydzielony do tut. sądu okręgowego.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZŁOTNIK do składanej roboty (srebro) potrzebny. Warszawa Dzielna 52-17 Kadysiewicz. 6854kr

MODNIARKA SAMODZIELNA poszukiwana. — Firma: GEIGER, Grodzka 40. 6862kr

Posad poszukują

KORESPONDENTKA polsko - niemiecko - francuska, pisze biegle na maszynie, tłumaczy — poszukuje pracy na pół dnia, ewent. do domu. — Zgłoszenia pod „Odpowiedzialna A. B.“ do Adm. N. Dziennika. 4517g

Zdrojowiska

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEI, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. — 6688kr

KRYNICA. Pierwszorzędny pensjonat „Riviera“ pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. 6842kr

ZAKOPANE „PALACE“ Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami. — Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 1651. Prospekty na życzenie. 6347kr

ZAKOPANE Pensjonat „Przystań“ (droga do Białego). Tel. 1273 pod zarządem AMALJI WEINDLINGOWEJ poleca 36 pokoi, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, centralnem ogrzewaniem, tarasami i balkonami. Salon bridżowy 2 pianina i t. d. Znakomita kuchnia domowa. Rendez-vous elity towarzyskiej. Przyjmujemy już zamówienia na wakacje i sezon zimowy po cenach przystępnych. 6478kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami. kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

Interesy handlowe

2.500 ZŁOTYCH i współpraca. Oczekuję propozycji. Oferty pod „Współpraca“ N Dziennik. 4526g

Sprzedaż

KASĘ ogniotrwałą sygnalizacyjną prawie nową sprzedam okazyjnie. Dietla 63. m. 3 4514g

MASZYNA do szycia, kryta mało używana okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 135. 4513g

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane poleca Fabryka, Kraków. Szeroka 9. 6864kr

„BANOID“ Fabryka wyrobów BAKELOIDOWYCH. Kraków, Dietla 109. 6863kr

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice, Młyńska 25 6571kr

KUPCY! Wszelkie artykuły sportowe po tanich cenach. Wiązania Eriksona kompletne zł. 2.80. nowości w kamaszach poleca firma Wurm Sp. z o. o., Kraków, Szewska 9. 4429g

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 6452kr

NARCIARSKIE ubiory, płaszczyki najlepsze wykonanie w „Konfekcji dziecinnej“ KORALL, Kraków, Grodzka 9, I p. Ceny niskie. 4372kr

Lokale

POKÓJ, częściowe utrzymanie u porządnej rodziny, poszukiwany. Zgłoszenia listowne FAJGENBLAT, WOLBROM. KRAKOWSKA. 4522g

Matrymonj...

POSZUKUJĘ ... dentystki celm... pracy w dobrz... sperującym za... na prowincji. ... trymonialny nie... czony. Listy pod ... chnik“ do Adm... Dziennika.

Nauka i wychowa...

PAULINA BER... prowadzi w K... Konserwatorjum ... necznem W. Doli... kiej kursy rytmi... dla pań i dzieci, pl... styki ogólnej, komp... zycji tańców klasy... nych. Gimnastyka o... tłuszczająca dla pa... Gimnastyka specjal... dla chłopców. 5817k...

WZOROWO tanio w... ucza hebrajskiego d... skonały hebraista. ... Zgłoszenia Biuro Ogł... szeń Stattera Rynek ... 6426k...

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz . „ „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.